

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., druzdy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem mogą otrzymać *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, za dopłatą 30 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „*Tygodnika Ilustrowanego*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pięknie to pismo, celujące tak doborom treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski „*Tygodnik Ilustrowany*“, po następującej cenie:

We Lwowie	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	84 „
Na prowincyi	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielką w szkole wydziałowej żeńskiej w Jasle, Ludmiłę Bahrównę *); tymczasowego nauczyciela, Leonarda Daszyńskiego, w Bołszowcach, stałym nauczycielem 4-klasowej szkoły etatowej w Bołszowcach; tymczasową nauczycielką, Matyldę Kummarsberg, w Zmiennicy, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Zmiennicy.

*) Powtórzono z Nr. 200 z powodu omyłki drukarskiej.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. Dr. Placyd Dziwiński. *Zasady Algebry dla wyższych klas gimnazjów i szkół realnych*. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych 1891. w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w klasach wyższych.

Cena egzemplarza oprawnego 2 zł. 20 ct.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 września.

Jeżeli z początku przyjmowano w Petersburgu z pewnym niedowierzaniem, nadechodzące z różnych stron caratu wiadomości o panującym między ludnością wiejską niedostatku i znaczną część tego rodzaju doniesień, poczytywano za przesadne, to dzisiaj już nie mają tam żadnej wątpliwości, iż nędza rzeczywistości jest straszną, i że dla zapobieżenia następstwom, mogącym wyniknąć z tegorocznego nieurodzaju, niezbędną jest silna pomoc państwowa, konieczne są szybkie środki zaradcze. To też w prasie rosyjskiej mniej dzisiaj mowy o polityce, natomiast główna uwaga skierowana jest na położenie ekonomiczne i na zarządzenia, które mogłyby złagodzić dolegliwości obecnej klęski. Godnym jest uwagi, iż nawet te dzienniki, które swego czasu prowadziły żartawą kampanię przeciw ziemstwu, i domagały się rychłego zwinienia tej instytucji, jako zbyt ciężkiej i przypominającej tylko Rosyi „fantazyje“ konstytucyjne, wypowiadają zdanie, że rząd z większym zaufaniem powinien zwrócić się do tych prowincjonalnych organów samorządu; one bowiem mogą działać o wiele skuteczniej w okolicach, dotkniętych niedostatkiem, niż wysłani z Petersburga nadzwyczajni komisarze rządowi, którzy niezawodnie i w tym wypadku nie potrafią się otrząść ze swych

biurokratycznych nawyczek i nie zdolają poprowadzić akcyi pomocniczej tak szybko, jak tego wymaga groźny stan rzeczy. A że stan jest w istocie groźny, niepodobna już powątpiewać po sprawozdaniach osób, zasługujących na zupełną wiarę i niemających żadnego powodu przedstawiać rzeczy w barwach ciemniejszych, niż jest w istocie.

Zdaje się, iż świeży wyjazd ministra skarbu, Wysznegradzkiego, ma na celu przekonanie się naoczne przed przedsięwzięciem stanowczych zarządzeń, o prawdziwym położeniu w wewnętrznych guberniach caratu. Jednym z tych zarządzeń będzie prawdopodobnie krajowa pożyczka, na którą wskazują z wielu stron, jako na środek najwłaściwszy. Przy tej sposobności jeden z dzienników zaleca, aby wzięto sobie za wzór postępowanie swego czasu władz austriackich przy niesieniu pomocy dotkniętej niedostatkiem ludności w Galicyi; inny zaś proponuje taką pożyczkę dla uzyskania kapitałów na ulżenie nędzy, by mogły wziąć w niej udział najszersze warstwy ludności, słowem, dostępną i dla ludzi, posiadających drobne oszczędności.

Obecnie oczekują z napięciem wyniku zakazu wywozu żyta i mąki żytniej. Ceny wprawdzie spadły po 27 sierpnia, nie osiągnęły jednak jeszcze normalnej wysokości. Tu i owdzie odzywają się głosy, że gdyby nie nastąpiło to rychło, należałoby się przygotować na różnego rodzaju niemiłe zajścia, na powtórzenie scen, i to nawet w szerszych rozmiarach, jakich widownią było niedawno kilka miast litewskich i gubernii witebskiej.

Walny wiec katolików z Niemiec w Gdańsku.

Na pełnym zebraniu w dniu 1go b. m. marszałek wiecu hr. Rechberg, poświęciwszy gorące słowa wspomnieniu ś. p. Windhorsta, mówił o osieroconej stolicy arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i wyraził życzenie, aby stolica ta została obsadzoną jak najprędzej godnym prałatem, któryby mógł podjąć pracę ku chwale Bożej i dobru diecezji. Po stracie wielkich mężów — powiedział on dalej — powstała obawa o przyszłość centrum, ale obawa ta jest płonna, bo frakcyja katolicka nie osobami stoi, lecz idea. Katolikom winno zależeć na tem, aby tworzyli w państwie silne stronnictwo, bo potrzeby ludności katolickiej są wielkie i należy je zaspokoić i walczyć za nie wytrwale. Tak samo potrzeba rozwinać potęgę duchową przeciw wicherzycielom, mającym na celu obalenie obecnego porządku społecznego. Zadaniem centrum jest kroczyć dalej drogą wytkniętą przez Windhorsta; w jedności, której centrum tyle zawdzięcza, spoczywa potęga katolików, więc należy dążyć do jedności, a Bóg będzie błogosławił. Nagła kwestya socyalna, grożąca kościołowi, państwu, społeczeństwu i porządkowi, powinna być rozwiązana. W tym celu nie napróżno cesarz z ojcem św. podali sobie dłoń. Ojciec święty mógłby wiele zdziałać, gdyby mu przywrócono władzę świecką; zebrania więc katolików z Niemiec nie przestaną się upominać o to, co się Ojcu św. należy, t. j. oddania mu zabranego kraju i przywrócenia niezależności.

Z kolei przemawiał ks. biskup chełmiński Radner, po nim baron Schorlemer z Alstu o socyalizmie i zwalczaniu go; Prof. dr. Dietrich z Brunsbergi o sztuce chrześcijańskiej; poseł Biehl z Monachium o kwestyi rzemieślniczej; adwokat Trimbom z Kolonii o „stowarzyszeniu ludowem Niemców-katolików“, baron Buol z Monachium o zakonach, a ks. prob. Schmitz z Krefeldu o katolickich stowarzyszeniach.

Na tem posiedzeniu uchwalono dołożyć starań o zwołanie międzynarodowego kongresu katolickiego, oraz powzięto uchwałę odbycia przyszłego wiecu katolików z Niemiec w Moguncyi.

Zebranie polskie było liczne. Najwięcej przybyło Polaków z Prus wschodnich i wiele duchowieństwa zachodnio-pruskiego. Obywatelstwo także licznie się zebrało. Z Księstwa

25)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

(Ciąg dalszy).

XIV.

Denisow bez maski.

Kiedy z pogrzebu matki Andrzej do domu wrócił, dom własny wydał mu się jak więzienie — taki ponury i smutny. Wiedział, że praca nań czeka, że te zielska, które na jego ukochaną ziemi wyrosły, wypełnić trzeba, porudziły dworek oprzątnąć i pobielić, pochylone budynki gospodarskie podeprzeć, — ale myśl jego jeszcze nie mogła wrócić do codziennych obowiązków i zajęć. Kołysała się jak fala, niewidzialnym wiatrem trącana.

Przechadzał się sam po tym pokoju, gdzie leżał niedawno jeszcze trup matki, a oczy paliły mu się gniewem, jak dwa płomienie. Mimowolnie stanął mu w myśli Denisow.

Zatrzymał się pośrodku pokoju.

— Teraz z tobą wojna, ty łotrze! Zapłacisz mi głową swoją podłą, za wszystkie nasze smutki i zmartwienia. Wszystkie nie-

szczęścia, które na nas spadły, ty nam przyniosłeś je, ty! Ty w swoim charakterze nosiłeś ducha zniszczenia, który w waszej krwi siedzi, ręką ohydą siałeś spokojnie ziarno niezgody — i doczekałeś się owocu! Spokój i szczęście innych, sen tobie spędzały z powiek; musiałeś się wkraść do cudzej rodziny aby ją poróżnić, upokorzyć, osłabić i bezsilną dopiero wycisnąć z jej soków żywotnych.

Nie mógł spać. Sen uciekł od zboliałych oczu, a w duszy zemsta grała mu jakąś piekielną symfonię. Długo w noc chodził, rozmyślał i ze sobą rozmawiał. Już dobrze w północ, poczuł, że mu się duszno zrobiło, że krew uderzała mu do twarzy, a w pokoju, zdawało się brakować mu powietrza. Zbliżył się do okna, otworzył je szeroko na obie połowy i stanął. Chłód nocny oświeżał mu czoło, orzeźwiał ciało. Stał i milcząc wdychał szeroką pierśią kłęby świeżego powietrza, nasyconego aromatem drzew i kwiatów.

Stojąc nieruchomie wsłuchiwał się w ciszę nocną, w jej echa dalekie jakieś i niejasne, w drganie jej fal, w jej szmery i głosy. Miał przed sobą wyiskrzone blade-szafirowe niebo z szeroką drogą mleczną, którą wędrowały w przyszłość jakieś światy nieznanne, połykując bladym niepewnym światłem. Wiatr nocny szeleścił liśmi lipy, od kwiatów czuć było zapach rosy, nasycony aromatem nasturecyi i dzwonek, a z dachu odzywało się długie, przeciągłe hukanie pułaczka, który w przestrzeni, zalaną światłością gwiazd rzucił swoje żałobne jęki.

Po dłuższej chwili odstąpił od okna, usiadł na prostym, drewnianym fotelu, oparł się o jego poręcz twarzą i zasnął. Do dnia

było może jeszcze półtora godziny. Przespał je snem mocnym.

Ledwie świt dobrze już szarzał na niebie poczynął, posłyszał szmer jakiś przy drzwiach. Podniósł głowę i skierował spojrzenie w tę stronę, z kąd się szmer ów dał słyszeć. W ciemności, na tle jak orzech malowanych drzwi zarysowała się jakaś postać.

— Kto to?

— Ja, paniczku.

Był to głos Szymona. Przyszedł do niego, jak dawniej, na naradę. Andrzej powstał prędko, przetarł oczy i kilka razy przeszedł się po pokoju, a potem rozpoczął długą naradę gospodarską.

— Wszystkiego trzeba jak na nowo rozpocząć — zauważył Szymon.

Czuł było w jego głosie skargę i żal. Rozumiał je najlepiej sam Andrzej. Zamknął więc smutki w sercu, a zabrał się do pracy. Oprócz adwokata — nikogo nie znał, z nikim nie mówił. Nawet i od Harasimowicza usunął się, żal do niego czując. Żył tylko z Szymonem. Cały czas spędzał z nim w polu, a krótki odpoczynek tylko wracał do domu, a nazajutrz — znowu do roboty. Z Marynią nie widywał się. Nie dla tego, że nie chciał, ale nie mógł. Denisow zabronił jej odwiedzać brata, a progę jego domu Andrzej przekroczyć-by nie potrafił. Tak więc wszystko, co szczęściem dla niego dotychczas było, rozwiało się, znikło i ukazywało się jeno w mgłę przeszłości, jak sen o jakimś dniu wesółym i pięknym.

Jedną miał tylko pociechę, że sobie ziemi wydrzeć nie da, jedną nadzieję, że może uda mu się nareszcie pokonać wroga,

którego chciwość i podłość tyle mu zmartwień i zgryzot przyczyniła.

Denisow, od chwili, kiedy sąd zażądał od niego kaucyi, jako warunku pozostania na wolności, domyślał się niewesołego zakończenia całej sprawy, i już to samo napełniało go takim szalonym gniewem przeciwko całej rodzinie Bohdanowiczów, że przy lada rozmowie całą ślinę swoją wypluwał na nich.

Jako człowiek sprytny, nie przyzwyczajony do liczenia się z sumieniem, zamiarkowawszy co się święci, starał się w obec znajomych i sądu dać swojej sprawie zupełnie inne motywy. Przeniósł wszystkie przyczyny procesu i sporu, na grunt zawiści osobistej i przedstawiał siebie jako ofiarę zemsty i intrygi. Bił w ten bębnek jeszcze więcej od czasu śmierci Bohdanowiczowej. Wystąpienie której w sądzie uważał za przymus, dokonany na jej osobie przez syna. Zapalał się nienawiścią coraz bardziej, a w końcu żonę i dzieci przesładować począł. Mścił się za siebie na innych. Gospodarstwa zaniedbał zupełnie, przesiadywał po za domem, w towarzystwie jakimś niewyraźnym lud gromadził je u siebie w domu, zapraszając na jereńszka lub preferansa, a żonie, której kazał gości bawić i usługiwać, tysiącnie wyrządzał przykrości. Traktował ją po prostu jak najostatniejszą ze służących.

Tyle miała odpoczynku, co męża w domu nie było. Marynia zmieniła się do niepoznania: schudła, zbladła — cień istny tej wesołej, jasnowłosej dziewczyny wiejskiej, której niegdyś głos rozlegał się wesoło na lewady Bohdanowiczów. Codzienne spory i walki z mężem, wyczerpały jej siły. Siedziała wla-

Poznańskiego udział był mały. Poseł dr. Zygmunt Dziembowski mówił o szkole, ks. Szadowski o misjach chrześcijańskich i socjalizmie, ks. dr. Kubowicz o stowarzyszeniach katolickich. Rezolucyj nie uchwalono żadnych.

Uroczystość sedańska.

Dnia 2 b. m. obchodzili Niemcy po raz 21 rocznicę Sedanu. Wszystkie pisma z wyjątkiem socjalno-demokratycznych wystąpiły z artykułami wstępniemi, poświęconemi tej rocznicy. Pisma szowinistyczne przypominają znaną rozmowę ks. Bismarcka z generałem Wimpffenem, któremu poruczono przykre zadanie paktowania ze zwycięcą, a w której żelazny kanclerz, w sposób równie wyniosły jak nieparlamentarny, drwił sobie z pogiętego narodu, jako z niezmiernie aroganckiego, zazdrosnego i drażliwego, i dowodził, że Francuzi od tego czasu nie zmienili się, że tak nienawidzą Niemców oraz tak pałają ku nim zemstą, jak przed 21 laty i że każdej chwili są gotowi dokonać na nich strasznej zemsty, choćby za pomocą nahałki rosyjskiej.

Dzienniki liberalne, zapatrując się poważnie ale nie pesymistycznie na sytuację, podnoszą silne postanowienie Niemiec obrony wywalczonej w r. 1870 jedności przeciw wszelkim zaczepkom. *National Zig.* pisze: Teraz mamy od lat 20 niemiecką armię. Istniejący dawniej polityczny i wyznaniowy partykularyzm zachował się zaledwie gdzieś gdzie i nie ma żadnego wpływu. Można powiedzieć, iż cały naród stoi niewzruszenie przy cesarzu i państwie. Kto się ośmielił napaść na to państwo, ten, jak się możemy spodziewać, skreśli kark. To prawdopodobieństwo podziela może w kierunku pokojowym. *Berl. Tageblatt* pisze: Wrogowie Niemiec są, że ich widoki w dniu obrachunku wypadną niepomysłnie. Wprawdzie brak im teraz dyplomatycznej powagi Bismarcka, brak im wielu palatynów Wilhelma I., ale Austria i Włochy stoją silnie przy nas. Ludowa armia Niemiec jest jeszcze zawsze wzorową armią, podczas gdy Rosya pomimo wieloletniej pracy reformatorskiej pozostanie kolosem na glinianych nogach. W Polsce wzrasta codziennie rozgoryczenie. Patryoci polscy, którzy przez 90 lat liczyli na Francję, teraz wobec umizgów republiki do cara widzą w Wilhelmie II gwiazdę swej nadziei. Potrzeba tylko, aby skinał ręką, a ci bliscy rozpaczliwie skupią się około jego sztandaru. Kurlandya, Inflanty i Finlandya coraz bardziej zrażają się do carstwa. Na Kaukazie wre, Rumunia czuje głęboki żal wskutek niewdzięczności za Plewnę, Bułgarya jest nieprzyjaźnie usposobiona dla Rosyi od czasu nocnego zamachu w Sofii. Przyszły sprzymierzeniec Francji ma tedy wiele słabych stron, a właśnie 2 września jest właściwym dniem, aby w Niemczech wzbudzić puczucie w ich siłę i wewnętrzną spójność.

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili).

Na cześć pobytu eskadry francuskiej w Kronsztadzie, jedna z ulic we wzmiankowanym mieście („Gospodskaja ulica“) nazwana zostanie „Prospektem admirała Gervaisa“.

śnie w ogrodzie, pod klonem cienistym i czerwała dzieciom bieliznę, kiedy wbiegł do niej chłopczyk na pół przestraszony i zdyszany.

Matka podniosła na niego oczy.

— Cóż się tam stało?

— Tato przyjechał... pyta o mamę..

— Czy chce się ze mną widzieć?

— Chce.

Wstała i poszła. Denisow już wszedł do domu. Przez otwarte okna słychać było krzyk jakiś, hałas, istny koncert szatański z kilku głosów. Staneła w progu i obrzuciła okiem przybyłych. Była to gromadka przyjaciół męzowskich — pijana. Pośród nich, gospodarz z czapką na bakier, o twarzy jak piwonja, płaczącym się językiem zwrócił się do niej.

— Każ przygotować śniadanie!

Spojrzała na niego pogardliwie i milcząca wyszła.

— O, wielką masz panią żonę! — odezwał się któryś z przyjaciół, — harda szlachcianka!

Denisow gwałtownie wpadł mu w mowę.

— Tu już mnie to państwo siedzi — zawołał — na gardło palcem wskazując. Z własnego domu piekło zrobiła...

— Gdybyś ją, przyjacielu, po naszymu pokochał, słodkaby ci się stała, jak miód i zwijałaby się jak wąż... tak, jak Domostroj nasz każde...

— Paściłbyś ją w taniec, popędzając, wiesz, tem...

Przyjaciel mrugał znacząco, podmigiwał, a ręką robił ruch w powietrzu, wymawiając z akcentem: szach, szach, szach...

W dniu 29 sierpnia zebrani w sali posiedzeń rady ministra komunikacji członkowie rady kolejowej, wydziału technicznego rady ministra, oraz wybitniejsi przedstawiciele świata kolejowego, żegnali znanego pracownika na polu inżynierii, rz. r. t. Stanisława Kierbedzia, opuszczającego po sześćdziesięciu latach służbę w ministerstwie komunikacji, skutkiem sędziwego wieku i nadwątłego zdrowia. Towarzysz ministra komunikacji r. t. Jewreinow, wiceprezes rady zarządzającej głównego Towarzystwa kolei rosyjskich rz. r. t. Gerngross, prezes czasowego zarządu kolei skarbowych generał-porucznik Petrow, oraz dyrektor departamentu spraw kolejowych ministerstwa skarbu rz. r. t. Witte podnosili w swych przemówieniach niepospolite zasługi sędziwego kolegi, który w ciągu długoletniej i pożytecznej służby przyswyciecał swym współpracownikom nietylko wysokimi swoimi zdolnościami, lecz także przykładem cnót męża nieskazitelnej prawości.

Z nad Donu donoszą, że mnóstwo napływa tam ludzi z okolic głodowych, zwłaszcza z gubernii penzeńskiej, tambowskiej i sara-towskiej, i to nie tylko zdolnych do pracy, jak co roku w żniwa, ale całymi rodzinami, które, nie mogąc znaleźć zarobku, zebrały. Jak ci ludzie opowiadają, w gubernii penzeńskiej mnóstwo wsi całkiem opustoszało; mieszkańcy porzucili chaty, rozbiegli się na wszystkie strony za chlebem.

Kurlandzkie *Gub. Wied.* donoszą, że włościanie w gubernii kurlandzkiej zaczęli po wsiach swoich ogłaszać uchwały o wydawaniu głodnym w drodze pożyczki zboża z magazynów miejskich, przyczem niektóre wsi przyrzekły dostawiać zboża na koszt własny do najbliższych stacyj kolejowych i we własnych workach.

Russk. Żizn pisze: „Z Berlina donoszono w swoim czasie, iż rząd niemiecki, otrzymawszy od ambasady rosyjskiej wiadomość o wydaniu zakazu wywożenia żyta od dnia 27 z. m., rozkazał w drodze telegraficznej zakazać natychmiast wszystkie zapasy żyta w rosyjskich miastach portowych. Wiadomości tej nie zaprzeczono. Przeciwnie, korespondencye z miast portowych mogły tylko służyć jako nowy dowód prawdziwości powyższej informacji. W miastach portowych nastąpiło nagle opróżnianie statków z tych towarów, którymi były naładowane, i również gorączkowe napełnianie ich żytem i mąką żytnią. O rozmiarach tego gorączkowego wywozu sędzić można n. p. z informacji gazet odesskich, które donoszą, iż od dnia 13 sierpnia około 30 samych tylko parowców angielskich, przybyłych z ładunkiem herbaty, odplynęło z żytem. W ogóle w ciągu ubiegłego miesiąca w Odessie około 100 parowców ze zbożem odplynęło na pełne morze. A ileż to wywieziono żyta i innych produktów zbożowych przez inne porty i kolejami? Pomimowoli powstaje kwestya, co właściwie zostało na użytek ludności rosyjskiej?“

Journal de St. Petersburg donosi, iż przybyli do Petersburga delegaci komitetu wystawy międzynarodowej w Chicago, złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych, który obiecał im swój współudział. Na drugi dzień byli u ministra skarbu, który oświadczył, że uczyni wszystko, aby przemysł rosyjski był godnie reprezentowany na wystawie w Chicago. W końcu września rząd rosyjski poszła do Chicago delegata, któryby zbadał stan

W przyległym pokoju słychać było narkrywanie do stołu: brzęk widelców i nożów zlewał się z dźwiękiem talerzy. Przy bocznym stoliku stała Marynia i chleb krajała. Wszedł Denisow.

— Hej, pania! — krzyknął od progu, hardo głowę podniósłszy, — a przygotuj nam śledzia z cebulą, wiesz — i po oczyszczonej poszlij — tylko zaraz. Ogóreczki kisłe żeby były!

Mówił głosem wyzywającym, jakby umyślnie awantury szukał. Marynia i tym razem zmilczała.

Po chwili śledź, ogóreczki i oczyszczona były na stole. Gromadka pijanych przyjaciół, z mężem jej na czele, z szumem i harmidrem wsunęła się do pokoju. Poczęto przepijać do siebie i zakąsywać, to kawałeczek śledzia, to ogórka. Hałas wrzał nie do opisania. Grube, obelżywe wyrazy krzyżowały się w powietrzu i tylko brzęk butelek i kieliszków wtórował tej przekące.

— No, w ręce wasze... — zwrócił się z kieliszkiem jakiś jegomość, mrugając oczkami i pobłyskując purpurowym nosem w kierunku Denisowa. — Daj nam Boże prędzej wygrać dzieło.

— Daj Boże!

— No, a jakże myślicie... — zapytywał bełkocząc Denisow — czy się od tych przekleństw ludzi odczepię?

— W Sybir pójdą, w Sybir przekłete zboje! — Tam im droga!

Całowali się, pili, narzekali i pili znowu, pocieszając się; Marynia nie pokazywała się. (Ciąg dalszy nastąpi).

rzeczy na miejscu. Wkrótce także mianowany będzie specjalny rosyjski komisarz wystawy.

Manewry francuskie.

Z dniem jutrzejszym rozpocząć się mają u wschodnich granic Francji, wielkie manewry, w których siły zbrojne, wynoszące około 120.000 wojska, zostały już zgromadzone. *Temps* podaje cały plan kampanii, tudzież instrukcję generała Saussier, naczelnego wodza w manewrach i w ewentualnej wojnie prawdziwej. Instrukcje zawierają następujące główne postanowienia:

Przedewszystkiem główną uwagę poświęcić należy walce, która odbywać się ma nocą, ażeby do walki tego rodzaju przyzwyczaić wojska, albowiem natarcia zaczepne w nocy pozwalają często w pomyślniejszych warunkach, niż we dnie i z mniejszymi stratami opanowywać i zajmować pozycje łańcucha przednich straży. Naturalnie, że częstsze walki, przedsiębrane nocą, wymagają z drugiej strony podwójnej czujności i wzmocnionej służby, ubezpieczającej pozycje głównych komend.

Co do formowania pochodów, zaleca generał Saussier, ażeby oficerowie sztabowi i dowódcy kolumn, zwracali szczególniejszą baczość na wszelkie korzyści lub niedostatki pochodów nocnych, które się okazały, skoro trzeba będzie zastosować pochód odmienny a nie zwyczajny. Nie powinna ująć ich uwadze również rozciągłość kolumn, szybkość pochodu i wywołane ztąd zmęczenie żołnierza. Wszystkie spostrzeżenia w tym kierunku każe troskliwie notować. Co do sygnałów, zaleca komendantom, ażeby o ile możności unikali sygnałów trąbki, zwłaszcza przy atakach i żeby takowych zaniechali zupełnie na linii bojowej i w razie odwrotu.

Korespondent *Temps*, który zwiedzał wszystkie okolice manewrów, pisze:

„Uczucie, które przy zwiedzaniu granicy prznika każdego, jest uczuciem zupełnego bezpieczeństwa. Pewność tę spotkałem wszędzie, a zasadza się ona na olbrzymich fizycznych robotach, których tu dokonano. W manewrach tegorocznych idzie głównie o to, ażeby udowodnić, czy tak, jak do obrony, jesteśmy również skutecznie przygotowani do boju zaczepnego.“

Opisawszy utwierdzenia okolic Langres i pozycje Belfortu, przechodzi do opisu zachodniej okolicy, w głąb nieco od Metzku posuniętej. Opisuje ją temi słowy:

„Skoro się przybliżamy ku łańcuchowi wzgórz niewielkich, zyskujemy ponownie uczucie wielkiego bezpieczeństwa. Jak niezmiernie kretowiska odznaczają się na wzgórzach zewnętrzne obwarowania Verdun; Daulmont, Haudomont, Vaux, Tavannes, Moulinville i Le Rozellier strzegą wszystkie drogi i przesmyki do doliny Mozy. Po przebyciu tunelu, którego strzeże fort jeden i baterie w Tavannes, tudzież dwadzieścia innych obwarowań, otrzymuje się ogólny obraz pozycyi Verdun'u, którego widok jest jedyny w swoim rodzaju.“

Po rzucie oka na resztę okolicy, dość monotonnej, urozmaiconej tylko wzgórzami, na których wszędzie obwarowania i forty, które połączone są nasypami i rowami, tudzież połową koleją żelazną, przechodzi korespondent do opisanja wioski Villey-le Sec.

„Obok nas, mówi, na okrągłym wzgórzu znajduje się wieś Villey-le Sec, kryjąca się w części za lesistą wyniosłością, przed którą stworzono dziwne przeszkody, nie dopuszczające dostępu. Co 20 lub 30 metrów napotyka się w trawie w kształcie szachownicy utwierdzone w ziemi pale żelazne, a pomiędzy nimi w trawie nie wyższe nad 15 centymetrów, niemal niepostrzeżone zastrzone mocno sztabki żelazne. Pale te i sztabki, tworzące kilka linii, jedna za drugą, połączone są z sobą kolczastymi prętami, tworzącymi sztuczne krzaki cierniste. Ktoby się odważył przejść tędy, postradałby nie tylko odzienię, ale i własną skórę ludzką, idąc zaś dalej, potknąłby się i przebił na sztabkach żelaznych. Wieś sama jest również obwarowana. Za opisanymi przeszkodami znajdują się kryte nasypy, z których można w razie potrzeby utrzymywać stały ogień. Po nad tem odsłania się oku nieprzyjaciela szereg ukrytych baterij, a ku zachodniej stronie, dla uzupełnienia obwarowań, silny, betonowany fort. Jest to straszliwe nagromadzenie tego, co nowoczesna sztuka obwarowania wymyślić mogła. Nie ma przy tem żadnej tajemnicy. Wieś sama wygląda zupełnie pokojowo. Przez obwarowania, u kończyń okopów widać drożyny, używane przez ludność przy robotach w polu. Twierdza ta złączona jest z całą resztą systemu obwarowania licznymi reductami i baterjami, wzdłuż których ciągnie się linia strategicznej kolei żelaznej. Niektórych baterij nie widać jeszcze i przy zbliżeniu się do nich o 20 kroków, działa więc ich mogą zionąć ogniem, gdy nieprzyjaciel nie domyślał się nawet istnienia armat.“

Wśród takiego terenu, w granicach olbrzymich obwarowań, odbywać się będą tegoroczne manewry.

KRONIKA

Lwów, 4 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Siołkowa, w powiecie grybowski, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Ludwik hr. Wodzieki** przyjechał z Wiednia do Tyczyna, gdzie zabawi dwa tygodnie.

— **W biurze c. k. Dyrekcji funduszu propinacyjnego we Lwowie** (gmach c. k. Namiestnictwa) odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 września b. r., licytacja na dzierżawę prawa propinacyi w dobrach: Lacko z przyległościami, Hubice, Huczko, Boniowice, Wojtkówka netrebska, powiatu dobromilskiego, tudzież Chyrów z przyległościami, Suszyca wielka, wszystkie części i Słochynie, powiatu staromiejskiego.

— **W kościele OO. Karmelitów we Lwowie**, rozpoczyna się w niedzielę, dnia 6go b. m. 40-godzinne nabożeństwo, poprzedzające uroczystość Narodzenia Najśw. Maryi Panny, dnia 8 września przypadającą. Porządek nabożeństwa: Codziennie o godz. 5 rano wystawienie Najśw. Sakramentu; dnia 6 i 7 Suma z kazaniem o godz. pół do 11, nieszpory o godz. 4. W samą zaś uroczystość, o tej samej godzinie, będzie pontyfikalnie celebrowana Suma, w czasie której odspiewa Mszę znane Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“; nieszpory z kazaniem o godzinie 5, poczem zakończy to nabożeństwo uroczysta procesya.

— **Ślub.** W sobotę, dnia 5 b. m. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów, o godzinie 7 wieczorem ślub panny Heleny Perierówniej, siostry znanego w naszym mieście artysty-rzeźbiarza, p. Henryka Perier, z profesorem Romualdem Kwiatkowskim, zasłużonym członkiem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

— **Administracja wydawnictwa** Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, znajduje się obecnie przy ulicy Sakramentek 1. 10. Administrację prowadzi od dnia 2 b. m. prof. Karol Rawer.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: wózek jednokonnny deskami obity; chustkę zimową popielatą, tybetową i chusteczkę tybetową; pugilares z 16 zł.; 2 ozdoby od bramy żelaznej, przedstawiające lwie głowy; palto granatowe z kolorową kratkowaną podszewką; pugilares z 10 zł. i chusteczkę znaczoną F. K. — Zgubiono: złotą kopertę od zegarka damskiego; kartki zastawnicze Banku kredytowego nr. 16.346 i 18.481. — Znalaziono: czarny parasol wełniany; pudełko, zawierające 2 kapelusze i rozmaite drobiazgi; łańcuszek srebrny; 10 zł.; czarną zarzutkę damską. — Zakwestyconowano: fartuch skórzany; kartkę Banku kredytowego nr. 14.454, na zastawiony tamże zegarek srebrny. — Przytrzymano: psa czarnego, nowofundlandczyka, ze znakiem opłaty nr. 1.244.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie**, dnia 4-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 3 września, do godziny 12 w południe dnia 4 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (70 proc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +22.3°C, najwyższa +29.0°C dziś w południe, najniższa +15.0°C w nocy

Pogoda trwa dotąd bez zmiany.

Żniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 770 do 765 w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 769 mm

Prognoza na dobę dnia 5 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby będzie około +21.0°C, niebo lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu jeszcze nie będzie; pogoda.

— **W dobrach JE. hr. Jana Tarnowskiego**, Trześni, odbyło się d. 23 sierpnia uroczyste poświęcenie i założenie kamienia węgielnego pod budowę nowego, murowanego kościoła parafialnego. Po wykonaniu przez Wydział krajowy regulacji rzeki Trześniówki, okazała się konieczna potrzeba budowy nowego kościoła, stary bowiem kościółek drewniany, istniejący w Trześni już przeszło trzy wieki, pozostał w terenie inundaacyjnym, między ochronnymi wałami Trześniówki, przez co narażony jest obecnie przy każdej większej wodzie na zalanie. Gorliwym staraniem proboszcza miejscowego, ks. Józefa Witkowskiego, łaskawego poparcia JE. hr. Jana Tarnowskiego, konsystorza biskupiego w Przemyślu i Starostwa w

Tarnobrzegu, zawdzięczając parafianie, że dźwiga się dziś z ziemi wspaniałej, jak na prowincję, kościół murowany, sklepiony, z wieżą, w czy stym stylu romańskim, według projektu, zaszczytnie na polu budownictwa kościelnego znanego architekta cywilnego w Krakowie, Jana Sas Zubrzyckiego.

W obec licznie zebranego duchowieństwa, kolatora, JE. hr. Jana Tarnowskiego z małżonką i rodziną, reprezentantów Starostwa, Rady powiatowej, wielu innych osób z inteligencji i niezliczonej rzeszy wiernego ludu, odprawioną została Suma w starym kościółku; następnie wyszła procesja na miejsce nowo budującego się kościoła, gdzie po odprawieniu ceremonij kościelnych, poświęceniu i założeniu kamienia węgielnego, wraz z aktem fundacyjnym w słoju szklanym — przemówił do zgromadzonego ludu czełogodny ks. dziekan jubilat Józef Sobczyński, jako delegat konsystorza biskupiego w Przemysłu, podnosząc wysoko zasługi ks. proboszcza Józefa Witkowskiego, który ofiarował na tak wzniosły cel, jaką jest budowa kościoła, cały zaszczytowany swój majątek; następnie zwracając się do JE. hr. Jana Tarnowskiego i rodziny jego, podniósł w gorących a serdecznych słowach niezwykłą ofiarną byłego Marszałka krajowego, który posiadając w swych dobrach nad Wisłą kilka kościołów parafialnych, nie usuwa się nigdy od znacznych wydatków na cele religijne i już do budowy drugiego kościoła w swoich dobrach, w stosunkowo krótkim czasie, z największą ofiarnością przystępuje, za co w imieniu Kościoła składa mu gorące podziękowanie.

Następnie ks. Władysław Ciechanowicz, proboszcz z Wieloski, odczytał list pasterski ks. biskupa Łukasza Soleckiego, w którym Arcypasterz udziela apostolskiego błogosławieństwa wszystkim parafianom trześniowskim, dziękując za gorliwość i zachęca do wytrwania w pracy. Z kolei e. k. starosta Fetter, podniósł zasługi ludu parafii trześniowskiej, który nie tylko że zgodził się na znaczne datki konkurencyjne, ale spieszy dobrowolnie z bezinteresowną pomocą do budowy swego kościoła. Wreszcie ks. proboszcz Józef Witkowski, pleban trześniowski, ukochany i czczony przez wszystkich, pomimo nadwątlonego zdrowia, z młodzieńczą werwą i siłą przemówił do rozrzuconego ludu, podnosząc znaczenie dla wiary świętej i narodu naszego, pięknej i trwałej świątyni katolickiej, na pograniczu kraju.

— **Teatr amatorski w Wieliczce.** Na cele dobroczynne przedstawia amatorowie w Wieliczce, w niedzielę, d. 6 b. m., „Rodziny furiozów“, komedję w 4 aktach ze szwedzkiego, przez Fryderyka Rüssa, przekład C. Danielewskiego.

— **Austryacki Związek notaryuszów** odbędzie w Krakowie dnia 7 b. m., to jest w poniedziałek, V. zwyczajne walne zgromadzenie. Posiedzenie rozpocznie się o godzinie 10 w auli Collegii novi. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) powitanie zgromadzenia przez prezydenta Związku, prof. dr. Stanisława Madeyskiego, posta do Rady państwa; 2) ukonstytuowanie biura (wybór 4 wiceprezesów i 2 sekretarzy); 3) sprawozdanie prezydenta o stanie Związku, o czynności deputacyi centralnej i wydziałów, oraz o wydawanym przez Związek czasopiśmie; 4) sprawozdanie centralnej deputacyi o ekonomicznych stosunkach Związku i jego funduszach; 5) oznaczenie rocznej wkładki na lata 1892—1895; 6) oznaczenie miejsca VI walnego zebrania; 7) wybór członków centralnej deputacyi i wydziałów. Dalsze punkta narad dotyczą ściśle wewnętrznych spraw Związku, a między innymi środków polepszenia materialnego położenia i organizacyi kandydatów notaryalnych.

W wilię walnego zgromadzenia, t. j. w niedzielę, dnia 6 b. m., odbędzie się w wielkiej sali hotelu Saskiego towarzyskie zebranie uczestników, celem wzajemnego poznania się. Dnia 7 b. m. po zgromadzeniu nastąpi zwiedzanie pamiątek miasta, a o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali hotelu Saskiego odbędzie się wspólna uczta, w której mogą także panie wziąć udział. — Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie, podjęło się trudu przyjmowania gości na dworcu i zajęcia się nimi. Dnia 8 b. m. po dalszem zwiedzaniu miasta nastąpi o godzinie 12 wycieczka do kopalni w Wieliczce.

— **Dorożki krakowskie** zajęły wczoraj napowrót wszystkie swoje stanowiska; znowu więc właściciele dorożek można uważać za zupełnie ukończoną. Do tak szybkiego zakończenia strejku przyczyniło się znacznie to, że władze nie dopuściły zupełnego zawieszenia komunikacyi, lecz natychmiast postarały się o powozy, które ruch utrzymały. Z pomocą pospieszyły w tym wypadku gminie i dyrekcji policyi obywatelstwo, które nie wymówiło się od dostarczenia powozów; w tej mierze zapisać należy gotowość p. Barucha i Johna. Dyrekcja policyi swoim postępowaniem wpłynęła również na to, że znowa trwała zaledwie kilkanaście godzin. Ostatecznie właściciele dorożek przyjęli taryfę poza rogatki i wniosą przeciw niej zażalenie. W razie nieuwzględnienia zażalenia przez Trybunał administracyjny, poczynią kroki o rewizję taryf w kilku punktach, które za niekorzystne dla siebie uważają. W razie zaś uwzględnienia zażalenia, władze, przeprowadza-

jąc ponownie wydanie taryfy, wezwą właścicieli dorożek do oświadczenia się względem cen.

— **Krwawy dramat.** Stacyonowany na czas ćwiczeń w Neussöny, na Węgrzech, porucznik 19 pułku piechoty, Karol Boldoghy, zastrzelił w dniu 27 sierpnia swą młodą żonę, a następnie swemu życiu kres położył. Młoda ta para pobrała się zaledwie przed 2 miesiącami z gorącej miłości, a żona, z domu Friedmann, przesłała nawet w wyznaniu mojżeszowego na augsburskie, aby mogła poślubić Boldoghyego. Przyczyną okropnego czynu była zazdrość.

— **Zbrodnia.** Mieszczanin Pojarkow, w Orle, zamordował kobietę, Fomiczową, która powierzyła mu pieniądze, porzął jej zwłoki na kawałki, wysłał w skrzyni do Mceńska i tam zakopał ją w lesie. Włóścianin, który dostrzegł to, wydał zabójcę w ręce sprawiedliwości.

— **Życiem pogrzebany.** Stolarz Raszrob, który spędził 72 godzin pod gruzami zawalonej wieży w Pötschach, opowiada swe wrażenia w sposób następujący: „Siedząc w kościele, zauważyłem, iż ze sklepienia tynk opada. Nie zwróciłem na to szczególnej uwagi, sądziłem bowiem, iż wapno opada w skutek zacieknienia. Nagle runęła wieża. Straciłem przytomność. Jak długo leżałem w tym stanie — nie wiem. Gdy zaczął przychodzić do siebie, zdawało mi się, iż jest wieczór; nie mogłem się jednak poruszyć. Widocznie miałem gorączkę, wyobrażałem sobie bowiem, iż jestem w Alpach i że lawina strąciła mnie w przepaść. Po kilku godzinach przyszedłem do przytomności zupełnej, a poznawszy, iż jestem zagrzebany, chciałem skrócić me cierpienia i dwukrotnie próbowałem odebrać sobie życie przez uduszenie. Za każdym razem jednak razem sił mi do wykonania zamiaru brakowało“. — Spokojnie tedy leżał biedaczysko pod rumowiskami, a nie wiedząc, ile czasu przebył w swym grobie w stanie nieprzytomnym, wyobrażał sobie, iż leży tu już przez sześć dni i sześć nocy. Większą część czasu przespał, a raczej przedzemał, nekany strasznym pragnieniem. Udało mu się obrócić z boku na bok, poczem chętnie zaczął lizać wilgotną ziemię. Kilkakrotnie słyszał uderzenia oskardów, pracujących nad jego wydobyciem. Za każdym razem wołał o pomoc. W przeddzień uratowania usłyszał głos inżyniera: „Dosyć na dziś, jutro rozpoczniemy znowu!“ Słowa te wprawiły nieboraka w straszny rozpacz, był bowiem pewny, że jutro nie dożyje, zaczął wołać, aż ochrypl i omdlał. Nazajutrz o godzinie 5 zrana wydobyto go z grobu.

— **Zniewoli.** Z Belgradu donoszą szczegóły uwolnienia francuskiego podróżnika, Raymonda, z rąk rozbójnika, Thomasa. Jak wiadomo, Raymond został schwytyany przez rąbusiów, którzy zażądali 2500 tureckich funtów wykupu. Wzręcenie pieniędzy odbyło się za pośrednictwem dragomana francuskiego konsulatu w Rodosto, p. Tachella, który puścił się w drogę w towarzystwie wiernego swego sługi. Ten ostatni wiozł sumę wykupną w monetach złotych, umieszczonych w pasie na brzuchu. Po czterdziestogodzinnym marszu, delegaci stanęli w lesie i wywiesili białą chustkę na kiju. Jakby z pod ziemi wyrosło nagle trzech bandytów, którzy zapytali, czy przybyście mają pieniądze przy sobie. Odebrawszy potwierdzającą odpowiedź, bandyci kazali przybyłym czekać, sami zaś udali się w gąszcz do swego szefa. Dopiero nazajutrz przyszedł od Thomasa rozkaz, aby mu przyniesiono oddawcę pieniędzy. Po czterogodzinnem kręceniu się w różnych kierunkach po ścieżkach leśnych, Francuzi dotarli wreszcie do siedliska bandy. Sam Thomas odebrał pieniądze i wypuścił Raymonda na wolność, przyczem szef bandytów wydał następujące zobowiązanie: „Sumę wykupną za Raymonda otrzymałem i zapewniam, iż ten ostatni nie będzie nadal celem napaści mojej bandy“. Następnie więzień pożegnał się „czule“ z bandytami i odszedł z konsulem, odprowadzony do traktu głównego przez przewodników z bandy. Raymond, po ośmnastodniowym pobycie u bandytów, ma się zupełnie dobrze, zbroje bowiem obchodzili się z nim przyjaźnie i bardzo umiejętnie wyleczyli go z rany, jaką w utarcze z nimi otrzymał.

— **Wielkie niebezpieczeństwo** zagroza dolinie Drawy, z powodu urwania się skały w Pusterthalu. Dotąd runęło przeszło 200.000 metrów sześciennych; porwały one z sobą cztery hektary lasu. Obowiązuje się ztąd wylewu Drawy, która zmuszoną będzie znaleźć sobie nowe łożysko. Roboty ratunkowe prowadzone są dniami i nocą.

— **Stuletnia.** W zakładzie starców i kałek warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zmarła w tych dniach Anastazyja Sandecka, w wieku lat 100.

— **Wyprawa Wissmanna.** Major Wissmann przybył w tych dniach do Zanzibaru. Przywiózł ze sobą materyał, potrzebny do budowy prowizorycznej kolei, po której ma przewieźć swój parowiec na jezioro Wiktoryja Nyanza. Zabiera on ze sobą 500 ludzi eskorty zbrojnej; w ogóle karawana jego liczyć będzie 1000 ludzi.

— **Tarcze wojenne.** Z Paryża donoszą: Komisya specjalna zaleciła rządowi przenośne tarcze bronzowe, złożone z 9 pr. miedzi, a 10 pr. aluminium, o grubości 6 do 8 mili-

metrów. Tarcze owe mają zasłaniać piechotę od pocisków nieprzyjacielskich.

— **W kantorze bankierskim Ghisolego,** w Genui, jakiś Anglik chciał zmienić bilet Banku angielskiego na 1.000 funt. szterlingów, pochodzący z kradzieży 250.000 ft. szterl. z rzezonego Banku. Anglik ów zbiegł, pozostawiając bilet.

— **Valparaiso,** miasto portowe w Chili, wzięte obecnie przez wojska kongresistów, było kiedyś miastem ze wszech stron otwartem, a pomimo to wycierpiał w r. 1866 ze strony Hiszpanów dwudniowe bombardowanie. Hiszpanie, dwukrotnie wówczas pokonani w bitwach morskich przez flotę chilijską, zemścili się w ten sposób, iż przez dwa dni przylił ogniem dział bezbronne miasto. W tak krótkim czasie zrobiono szkody na 75 mil fr. W tym samym roku rząd chilijski rozpoczął fortyfikowanie Valparaiso od strony morza, tak, iż z tej strony miasto jest prawie nie do wzięcia. Dwanaście fortów otacza je nadto ze wszech stron. Najbardziej wysuniętym na północ jest fort Callao, przy ujściu rzeki Vina del Mar do Oceanu; najbardziej południowym, fort Rancagua, położony na jednej ze skalistych wyseppek, otaczających zatokę ze strony wschodniej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10 I. piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Sala Teatru Wielkiego w Warszawie.

Odnowienie sali Teatru Wielkiego zbliża się ku końcowi, tak, iż sala będzie mogła być otwarta z pewnością na dzień oznaczony, 12 września b. r. We wnętrzu teatru widać obecnie wszędzie pospiech robotników, pracujących przy pomocy światła elektrycznego w korytarzach budynku, w podziemiach, w sali widzów i na scenie. W sali samej robotnicy zajęci są malowaniem gipsatur i ornamentyki łóż, złożeniem ażurowych parapetów, zawieszeniem wielkiego żyrandola, t. j. szczegółami, które mają nadać sali uroczysty wygląd.

Już dzisiaj nabrać można wyobrażenia o tem, jak będzie wyglądała nowa sala. Nade wszystko, w przedsiönku teatru, w korytarzach, na schodach, uderza świeżość i jasność, do której nie byliśmy przyzwyczajeni. Widniej i nie tak duszno, jak dawniej. Po prawej i lewej stronie sieni świecą się białe marmurowe schody (które obłożone będą chodnikiem), prowadzące do krzeseł, łóż parterowych i w dalszym ciągu na wyższe piętra.

Sala widzów jest nieco powiększoną przez wyjęcie jednej ze ścian dawnego korytarza, lubo różnica ta, w rozmiarach sali niewielka zresztą, nie jest na razie widoczna. Za to, co na pierwsze wejrzenie uderza widza, to różnica w wysokości. Dzisiejsza sala jest o ośm łokci wyższą od dawnej. Co także mile uderza oko, to — świeżość nowej sali. Nie masz tych przykopconych ścian, koloru jakiegoś niewyraźnego, albo, powiedzmy raczej — brudnego. Dzisiaj przeważają kolory: biały, blade niebieski, a na tem tle złocenia parapetów łóż mile rzucają się w oczy. Skoro sala stanie w pełnem świetle, jej ton jasny, wesoły, jeszcze lepiej się wyda.

Łoże parterowe, jak w ogóle wszystkie łoże, są wygodniejsze i obszerniejsze od dawnych. Jest też łóż parterowych 19, nb. oprócz dwóch *bagnoires*, umieszczonych przy samej scenie. Zauważyć tu trzeba jedną zmianę, nadającą inną fizyognomię sali, t. j. że łoże parterowe biegną teraz w około całej sali. Za to nie masz już łóż z gabinetami, których, co prawda, nie zastąpią obszerne korytarze (z kontramarkami), stojące na miejscu dawnych krząganek ciasnych i niewygodnych.

Przed sobą mamy scenę, zniżoną o dwa łokcie, orkiestrę pogłębianą. W górze wisi nasz dobry znajomy, żyrandol, ten sam, co dawniej, tylko, że poszedł za postępowem czasu, rzucił porcelanowe świeczki, gdyż już nie jest „gazowym“, ale przerobionym został do użytku „elektryki“. Będzie nosił żarowe lampki.

Na pierwszym piętrze jeszcze przestrzeniej, niż na dole, a nad wszystko o wiele przestrzeniej, niż dawniej. Łoże obszerne, na sześć osób, skierowane ku scenie. Tuż koło sceny, na dawnym miejscu, łoża cesarska, z dużym salo- nem i osobnymi schodami. Naprzeciwko łoża cesarskiej, po drugiej stronie sceny, łoża ozdobiona herbem miasta Warszawy. Z pierwszego piętra wejście do foyer, obszernego, jasnego, z wyjściem na ganek i widokiem na Plac Teatralny. Naprzeciwko sceny urządzona jest jedna wielka poczwóra łoża, zastępująca dawny amfiteatr pierwszego piętra, coś w rodzaju zagranicznych *Fremdenlogen*. Nie masz tu amfiteatru!

Drugie piętro posiada pięć łóż z każdego boku — w środku rozpiera się amfiteatr. Na trzecim piętrze galerya, obstawiona krzesłami, a nad nią jeszcze jedno piętro — paradyz. Dla

dokładności powiemy jeszcze, że nad paradyzem, gdzie dotychczas panowały zawsze tropikalne upały, urządzona jest (pod dachem) wentylacja, która odprowadzać będzie emanacje z zapełnionej sali.

Łoże opatrzone są z przodu w parapety ażurowe, żelazne, na podkładzie *bordeaux*. Parapety są malowane na biało, ze złoceniami. Także i sufit nad świecznikiem ubrany został w środku wielką ażurową żelazną rozetą, odpowiadającą ornamentyce łóż. Mielibyśmy wprowadzić do zarzucenia niejedno — gipsaturom łóż prosceniowych, obok tego zaś, daremnie oglądaliśmy się za artystycznym plafonem w sali widzów, o którym była mowa, z powodu ogłoszonego konkursu naszych malarzy. Wątpić chyba nie można, że na miejsce dzisiejszego dekoracyjnego sufitu przyjdzie kiedyś inny, więcej odpowiadający wymaganiom sztuki i jej przybytku.

Jedną większą zmianę w sali widzów zanotować tu wypada. Jest nią pomnożenie łóż w proscenium o jedną z każdej strony. A mianowicie: po n d łoża cesarską i łoża naprzeciwko, ozdobioną Syreną, są jeszcze w górze dwie łoża. Pogłębienie sceny, podniesienie sufitu, pozwoliło zrobić tutaj dodatek, który sali nadał ożywienia i — miejsce.

Zapomnieliśmy powiedzieć, że krzesła będą miały jedno przejście w środku, a dwa po bokach, tak, iż niewygodne przeciskanie się przez cały rząd widzów należeć już będzie do historii. Zmianę tę niewątpliwie ocenią *habitués* krzeseł, zaczawszy od pierwszego rzędu, aż do ostatniego.

Za to scena nie przedstawia jeszcze dzisiaj wykończonej całości. Nie ma jeszcze kulis, dekoracyi, nie ma tych sztywnych draperyj, obejmujących scenę w ramy — cała scena jest jeszcze szkieletem, wielką jamą, gotową na przyjęcie kulis, zawieszenie kurtyny, jeszcze nie wykończonej. Natomiast ustawiają obecnie zegar pod sufitem prosceniowym i tym sposobem Warszawie przybędzie jeszcze jeden zegar, a widz, siedzący sobie wygodnie w fotelu, będzie mógł z całą swobodą porównać godzinę i uregulować swój zegarek.

W tyle sceny znajduje się wielka framuga, zasunięta zwykle żelazną kurtyną. W sztukach, wymagających wspaniałej wystawy, kurtyna rzezoną będzie się otwierać, a wtedy odsłoni się perspektywa na wielką salę balową za sceną. Innowacya ta doda wiele uroku przedstawieniom, w których efekta sceniczne grają ważną rolę.

Ze sceny schodzimy na dół, do podziemi, gdzie są maszyny. Tutaj zawarte są gaje żelaznych słupów, sztab, lin żelaznych, urządzenia t. zw. w żargonie teatralnym trap, kaset i t. d., których opisywać nie będę, gdyż opisywanie, a zwłaszcza nomenklatura tych teatralnych aparatów, niemniej jest karkołomną, jak chodzenie pomiędzy nimi. Podzielone są te *trucs* na trzy piętra. Ztąd będą wynurzać się duchy, fantastyczne widziadła, wdzięczne grupy cór Terpsychory, jednym słowem, wszystkie niespodzianki świata czarów i baletu. Dalej dochodzi się do ciemnych krząganek, któremi powietrze z tak nieestetycznych „powietrzociągów“, ustawionych na skwerze Placu Teatralnego, napływać będzie. Przechodzimy koło transmisyj, motorów, elektrodynamicznych maszyn, „wiatraka“, który siecią krząganek podziemnych, wentylacyjnych, posyłać będzie powietrze do zbiornika, umieszczonego pod krzesłami, zkad okratowanemi otworami powietrze dostawać się będzie (według potrzeby: ciepłe lub ochłodzone) do sali widzów. Trzy elektro-dynamiczne maszyny, każda o sile 70 koni, służyć będą do oświetlenia elektrycznością gmachu. Z tych maszyn, dwie będą stałe w ruchu, jedna zaś będzie rezerwową.

O akustyce sali widzów, w dzisiejszym jej stanie, sędzić jeszcze niepodobna. Okaze się to niebawem, po wykończeniu sceny, a właściwie dopiero przy napełnionej sali. (Słowo).

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 3 września.)

Po kilkutygodniowych feryach letnich, zebrała się wczoraj Rada miasta w dość liczny komplecie.

Prezydent, pan Mochnacki, otwierając posiedzenie, podał do wiadomości Rady szereg zarządzeń, jakie poczynił na wieść o wybuchu tyfusu we Lwowie, dodając, że według sprawozdań lekarzy miejskich i szpitala powszechnego, epidemia ma przebieg łagodny, a po zarządzonych środkach, nie wzbudza obaw większego rozpowszechnienia. Przy tej sposobności nadmienić p. prezydent, że dla epidemicznych chorych urządzono szpital prowizoryczny na takzwanym Dubsówce. Wreszcie zaprosił prezydent pp. radnych na popis korpusów wakacyjnych, który odbędzie się w sobotę, o godzinie 5-jej po południu, na boisku za parkiem Stryjskim.

Rada załatwiła następnie szereg spraw pilnych.

Uchwalono przedewszystkiem rozpisąć konkurs, nadzwany „domowy“, na posadę starszego radcy magistratu, opróżnioną skutkiem śmierci śp. Tarnawskiego.

Na podstawie referatu p. Gołąba, przyjęła Rada bez rozprawy wnioski sekcji budowniczej co do regulacji ulic. I tak zatwierdzono ostateczny wynik układów z komisją rządową, w sprawie odstąpienia na rzecz gminy części budynku Cłowego, wystającej po za linię regulacyjną od ulicy Łyczakowskiej, po cenie 5 zł. za metr kwadratowy, czyli za kwotę 1561 zł. 27 1/2 ct. Ponieważ jednak gmina przyjmuje na siebie obowiązek przeprowadzenia do porządku fasad budynku Cłowego (względnie dawnego kościoła), przeto ogólny koszt tej regulacji wyniesie 4200 zł.

Również uchwalono bez rozprawy nabyć część gruntów przy ulicy Sykstuskiej, wystającą po za linię regulacyjną, za nowym budynkiem seminarium gr. kat., co będzie połączone z kosztem około 1400 zł.

Na dalszą restaurację kościoła N. P. Maryi Snieżnej uchwalono bez rozprawy (referent pan Markiewicz), kredyt w wysokości 3830 zł.

Wreszcie uchwalono dodatkowy kredyt na utrzymanie zaprzęgów miejskich, w sumie 4500 zł.

Po zatwierdzeniu wniosków sekcji szkolnej, co do reorganizacji szkoły miejskiej im. Staszica, zamknął prezydent posiedzenie.

nosił 106 milionów. Nadto w roku bieżącym urodzaj wielki kukurudzy w Stanach Zjednoczonych, a będący, jak wszędzie, ważnym czynnikiem w żywieniu ludności, niezawodnie przyczyni się do umiędzienia jeszcze większego wywozu, zbędnej dla własnych potrzeb pszenicy. Kukurudzy zebrano 2027 milionów buszli (w porównaniu z rokiem zeszłym, wykazującym zbiór 1490 milionów — więcej o jedną czwartą).

Z Indji wiadomości niedawno temu jeszcze nadchodziły bardzo niepokojące; mówiono nawet o głodzie w kilku prowincjach. Sprawozdanie muzeum handlowego twierdzi atoli, że tegoroczny eksport indyjski przewyższy wszystkie od roku 1874. Od kilku miesięcy już kupowano zboże indyjskie przed żniwami jeszcze, dzięki wysokim cenom europejskiego. Zbiory dopisały pokładanym w nich nadziejom i przewyższają przeszłoroczne o 6-993 milionów cent. metr.

W Egipcie pszenicy do eksportu starczy około 750 tysięcy centnarów, kukurudzy około miliona, jęczmienia 250 tysięcy centnarów.

Ameryka, Indye, Egipt, Austro-Węgry, Serbia i Rumunia złożą się na zaopatrzenie Europy. W Rosji trudno będzie myśleć o eksporcie pszenicy — choćby go i nie zakazano, bo obraz tamtejszych żniw, przedstawiony przez konsulat austro-węgierski w Petersburgu, posępniejszy jest jeszcze od wszystkich dotychczasowych doniesień.

Międzynarodowy targ zbożowy.

Wiedeń, 2 września.

W uzupełnieniu poprzednich relacji podajemy jeszcze sprawozdania o wyniku zbiorów w niektórych miejscowościach po za granicami Austro-Węgier.

W Królestwie Polskiem wedle obliczeń komisji międzynarodowej, pszenica wydała 80 do 85, żyto 85 do 90, jęczmień 90, owies 90 pr. średniego sprzętu. Szósta niemal część pól pszenicznych porośla. Tegoroczny plon pszenicy ozimej i jarej wyniesie w Królestwie 3,456.000 hektolitrow. Żyta będzie w roku 1891 przypuszczalnie ogółem 14,356.000 hektolitrow, jęczmienia 3,657.000 hektolitrow. Owies tegoroczny pod względem jakości stoi niżej od zeszłorocznego; ogólny zbiór można obliczać na 10,627.000 hektolitrow. Kartofle w Królestwie Polskiem w niskich miejscach zaczynają gnić; niemniej w razie poprawy warunków atmosferycznych spodziewać się można zbioru dobrego pod względem ilości. W Królestwie niedobór żniw tegorocznych wyniesie w porównaniu z rokiem przeszłym co do pszenicy około miliona hektolitrow, co do żyta 1-6 miliona hektolitrow, co do jęczmienia 650 tysięcy hektolitrow, co do owsa 2,200.000 hektolitrow. W zachodnich i zachodnio-południowych guberniach żniwa wydały średnie rezultaty; w guberniach zaś środkowej Rosji i we wschodnich, zbiory są albo bardzo małe, albo jak w południowo-wschodnich guberniach, nie wrócają nawet zawięsu. W Rosji całej zbiory żyta wynoszą ledwie 63 procent średniej jakości żniw; zbiory pszenicy 79 procent. O eksporcie tedy z Rosji nie ma co mówić.

W Poznaniu pszenica wydała 100 do 110 pr., żyto 90 do 110 pr. jęczmień, owies, wyka, owoce strączkowe 100 do 120 pr. Pszenica jest pod względem jakości piękna, lecz częstokroć wilgotna, żyto znacznie lepsze co do wagi niż w roku 1890.

W Prusach zachodnich pszenica wydała zbiór średni, żyto 3/4 plonu, jęczmień, owies, wyka, koniuczyna i owoce strączkowe zbiór średni. Kartofle wiele ucierpiały od wilgoci i dadzą w najlepszym razie zbiór średni.

W Prusach Wschodnich oceniano zbiór pszenicy zimowej na 98 pr., pszenicy jarej na 95 pr., żyta 75 pr., jęczmienia 80 pr., owsa 90 pr., kartofli na 45 pr.

W królestwie pruskim ogólny plon tak się przedstawia: pszenica zimowa 90, jara 96, żyto 76, jęczmień 100, owies 100 procent.

Na Śląsku pruskim żyto wydało plan nadzwyczaj niepomyślny, bo zaledwie 50 pr. zbioru przeciętnego. Zbiór pszenicy jest znacznie lepszym, a oceniono go na 90 pr. Jęczmień daje pełne żniwo, jakość jego jednak pozostawia wiele do życzenia, owies 103 pr., kartofle nie dopisały.

Serbia może eksportować pszenicy około 750 tys. cent. metr.; żyta na wywóz nie stanie, kukurudza udała się świetnie.

Rumunia zaważy silnie swoim eksportem zbędnej pszenicy, w pokaznej cyfrze 10 mil. hektol. Żyto nie udało się i sięga ledwie 60 pr. przeciętnych zbiorów, ale starczy mimo to na wywóz — choć, co prawda — skromny.

Z innych części świata w pierwszym rzędzie Północna Ameryka niesłychanym swym, tegorocznym urodzajem pokryć będzie musiała braki w Europie. Zbiory pszenicy obliczają na 515 milionów buszli, a co cyfra ta znaczy, pojmiemy, jeżeli zważymy, że w kampanii 1890/91, kiedy pszenicy sprzątnięto tylko 399 milionów buszli, wywóz wy-

wonnych spahisów i artylerji, komora celna, klub wojskowy i hotel, kościół katolicki i ratusz — oto główne gmachy europejskiej dzielnicy. Na górze panują nad okolicą białe mury obszernego szpitala, ze względów sanitarnych dość znacznie od miasta odległego. Projekt nasz, spędzenia nocy na lądzie, rozbija się o dwie poważne przeszkody; nasamprzód, w jednym hotelu, pomimo dość przyzwoitej powierzchowności, białe termity gospodarują wszechwładnie w numerach; powtórę, oficerowie miejscowej załogi wyprawiają hałaśliwą orgię, na cześć jadących razem z nami do Rio Janeiro szansonetek francuskich. Choć nie chcąc tedy, pomimo egipskich ciemności, z wielkim trudem dostajemy się wreszcie z powrotem na pokład, korzystając z kilku godzin porannych, jakie nam do odejścia parowca zostają; o wschodzie słońca udajemy się znowu na ląd, aby zwiedzić murzyńską dzielnicę i złożyć wizytę królowi Dakaru.

Uderza nas przede wszystkim niezwykle ubóstwo roślinności; wśród spalonej równiny, z wielkimi wysiłkami zdołano zasać i wypielęgnować kilka baobabów i palm daktylowych, trochę oleandrów i bananów. Po za obrębem miasta i uprawnej jego okolicy, widnieje, jak okiem sięgnąć, piaszczysta, żółta pustynia, rzadko tylko kępami karłowatych krzewów porośla.

Dziwne wrażenie robi mieszanina cywilizacji Wschodu i Zachodu; arabskie burnusy i zawoje obok europejskich paletotów i krawatek, noszonych najczęściej na gołym ciele. Przeważa wszakże błękitny lub biały burnus u mężczyzn, malownicze i jaskrawe stroje arabskie u kobiet.

W towarzystwie herkulesowej postaci murzyna-przewodnika, mówiącego dość dobrze po francusku, udajemy się do murzyńskiej dzielnicy. Szereg wąskich uliczek przedstawia grupy szałasów ze słomy, w kształcie ulów budowanych. Każdy szałas otoczony wysokim parkanem ze starych klepek i drutu, w braku drzewa lub bambusa, z którego prawdopodobnie stawiany bywa wewnątrz kraju. Przed każdym szałasem wije się zupełnie nagie kobiety i dzieci, tłukąc w pierzutu kształtu żarnach ziarna maisu. Wnętrze bardzo ubogie: dwa tapczany z trzciny, pokryte matami, parę garnków i misek z tkwy rzeźbionej, amulet nad wejściem — stanowią całe umeblowanie. Mieszkanie króla mało się różni od innych; jest jednak obszerniejsze, mieści trzy szałas obok siebie, z desek sklecone i dachówką kryte, nie różniące się architekturą. Wewnątrz tapczany, pokryte kilimkami, na ścianie parę nożów i stara strzelba. Jego królewska mość jest w polu, oglądamy natomiast tylko część jego haremu: dwie żony i przystojną córkę, ubrane w niebieskie burnusy w białe paski; włosy na sposób abisyński, jak na egipskich hieroglifach, zaplecione w mnóstwo cienutkich warkoczów, jak na murzynki, dość długich; w uszach srebrne kolczyki, na rękach i nogach srebrne bransolety i pierścionki, dość niezgrabne; udaje mi się schwytać fotografię królowej w chwili, gdy spozstrzegłszy mój aparat, uciekać zaczęła.

Zahaczwszy w powrocie o rynek, na którym udało mi się pochwycić parę fotografii, powracamy na statek i wkrótce potem podnosimy kotwicę.

Pogoda wciąż nam służy, morze zawsze jednostajnie lazurowe; tylko obfitość ryb latających i piękna fosforescencyja morza przypominają nam bliskość równika. Towarzystwo okrętowe dzieli się na coraz ściślej kółka i kółeczka, starając urozmaicić sobie w przeróżny sposób monotonię życia na pokładzie i wypełnić godziny, wolne od spania i jedzenia. Jedni czytają lub piszą swoje wrażenia, inni grają w karty, domino lub szachy; na pokładzie organizuje się kilka partji „palet“ — gry, polegającej na rzucaniu żelaznych krążków na tablicę z numerami, położoną na pokładzie. Wieczorami gry towarzyskie, niekiedy bardzo ożywione, czasami muzyka lub śpiewy. Pewnego wieczora jedna z dam, żona byłego posła brazylijskiego w Petersburgu, robi nam miłą niespodziankę — odegrawszy bardzo ładnie kilka mazurków i polonezów Chopina — wreszcie na zakończenie dziarskiego mazura do tańca.

Igo sierpnia wieczorem mijamy równik. Towarzystwo rozochocone, zwłaszcza, że z powodu przypadającej dzisiaj 600-letniej rocznicy niepodległości Szwajcaryi, obecni na pokładzie Szwajcarowie przy obiedzie sprawiali fundę; postanawiam nowicuzom, po raz pierwszy przebywającym równik, wyprawić wymagany przez dawny obyczaj marynarski Śmigus. Usłużny *maitre d'hôtel* stawia damom do dyspozycji baterję odpowiednich wonnych flakoników. — Zabawa się podoba, niezadługo ciężka artylerja karafek i syfonów z wodą sodową zostaje wyprowadzoną w pole walki i w przeciągu pół godziny sala jadalna i pokład, pływają w wodzie, a panowie i panie, po raz pierwszy znajdujący się na szerokości geograficznej = 0, są przemoczeni jak po ulewnym deszczu. Na pokładzie nie próżnują również — oblewając w sposób nieco mniej delikatny nowicuzus — chłopca okrętowego i jednego z garsonów. Ochota roślin,

która z pasażerów posiada gitarę i zaczyna na niej brząkać „habanere“ — ludź domaga się tańców — obecna wśród pasażerów baletnica hiszpańska roztacza na żądanie publiczności w wdziękami piękności „bolera“ i „fantangę“. Zabawa trwa do późnej nocy, uświetniona wbrew regulaminowi okrętowemu, obecnością samego kapitana i honoratorów.

3go z rana mamy stanąć w Pernambuco. Agencja portowa otwarta — kończą listy, aby w czas wydażyć.

Dr. J. Siemiradzki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 4 września 1891.

Lwów, pszenica 9— do 10-50, żyto 8-50 do 9—, jęczmień 5— do 7-75, owies 7-50 do 7-85, rzepak 12— do 13-50, groch — do —, wyka — do —, lnianka — do —, koniuczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 9— do 10—, żyto 8-25 do 8-90, jęczmień 5— do 7-50, owies 7— do 7-50, groch 6— do 10—, wyka — do —, rzepak 12— do 13—, lnianka — do —, koniuczyna czerwona 41— do 48—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 9— do 10-25, żyto 8-35 do 9—, jęczmień 5— do 7-30, owies 6-90 do 7-15, groch 6— do 10-50, wyka — do —, rzepak 12— do 13—, lnianka — do —, koniuczyna czerwona 41— do 47—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 9-25 do 10-60, żyto 8-75 do 9-25, jęczmień 5-25 do 8—, owies 7-50 do 8—, groch 6-30 do 9-75, wyka — do —, rzepak 12-25 do 13-60, lnianka — do —, koniuczyna czerwona 42— do 52—, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka. Chmiel 55— do 60— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 17— do 17-75 zł.

Uspodobienie spokojne. Producenci zachowują rezerwę w sprzedaży.

*) Przedruk wzbroniony.

Oświetlenie elektryczne. Na kolei Warszawsko-wiedeńskiej, w nocnych pociągach kurierskich, rozpoczęto praktyczne próby oświetlenia wagonów elektrycznością, systemem, stanowiącym monopol berlińskiego akcyjnego Towarzystwa oświetlenia elektrycznego. Podług zdania rzeczoznawców, pierwsze próby wypadły bardzo pomyślnie, gdyż przy pomocy małego przyrządu, umieszczonego w każdym wagonie osobno, podróżni dowolnie mogą regulować, zapalać i gasić światło.

Sukna fabryki Królestwa Polskiego mają wielki pokup na odbywającym się obecnie jarmarku w Niżnym Nowgorodzie. Fabryki te od kilku już lat wytworzyły wielką konkurencyę fabrykom zagranicznym. Obecnie produkuje one, a towaru zagranicznego jest bardzo mało. Zapotrzebowania sukna cienkiego są o 30 proc. mniejsze od zeszłorocznych. Sporo zakupów sukna poczynili kupcy kaukazy.

Wystawa pożarna w Petersburgu. W roku przyszłym, Towarzystwo techniczne w Petersburgu urządza wystawę pożarną, celem rozpowszechnienia wiadomości o współczesnym stanie wytwórczości przyrządów ratunkowych od pożaru, środków do walki z ogniem i zapobieżenia pożarom. Wystawa otwartą będzie w połowie kwietnia roku przyszłego i potrwa co najmniej miesiąc. Udział mogą wziąć wystawcy z cesarstwa i Królestwa Polskiego, a zagraniczni po za konkursem.

Urodzaj owoców w Niemczech nie jest tak dobry, jak można się było spodziewać przy kwitnięciu drzew. Zbiór jabłek w Wirtembergii będzie średni, w Hessyi i Nassau dobry, w Badenii, Alzacyi i Lotaryngii również, w Bawaryi i Hessen-Darmstadtzie, zadowalający. Z prowincji nadreńskich i Westfalii nadchodzi wieści najrozmajsz; przeciętnie biorąc urodzaj trochę powyżej średniego. W niektórych prowincjach nadbrzeżnych, jako to: w Hanowerze, Oldenburgu, Schleswik-Holsztynie urodzaj gruszek zapowiada się bardzo dobrze. Śliwki bardzo pięknie obrodziły w Turynii, w Saksonii i Brandenburgii. Winne latorośle ucierpiały wiele od nieustannych chłódów, skutkiem czego będą straty, jeśli nie na ilości, to na jakości winogrona.

Wywóz mięsa. W Petersburgu organizuje się nowe Towarzystwo żeglugi parowej, celem przewozu mięsa z Libawy do portów Europy zachodniej. Mięso przewożone będzie zamrożone na statkach ze specjalnymi lodownikami, jakie używane są w Ameryce. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 5 milionów rubli.

Wystawa rolnicza w Wilnie. Przygotowania do wystawy tegorocznej już rozpoczęto. Na placu katedralnym wznoszone są pośpiesznie zabudowania wystawowe, które zajmą większą część tego placu. Otwarcie wystawy nastąpi 13 września, zamknięcie 22 tegoż miesiąca. Jeżeli pogoda sprzyjać będzie, czas trwania wystawy przedłużony zostanie do 24 września.

OSTATNIA POCZTA

Program uroczystości, podczas pobytu Najj. Pana w Pradze, został już ułożony, i będzie w tych dniach przedłożony Monarsze do zatwierdzenia. Z kół arystokracji donoszą, że na cześć Jego Ces. Mości odbędą się wielkie wieczory: u hr. Ernesta Waldsteina, hr. Oswald Thuna, ks. M. Lobkowicza i hr. Baquoy. W obu teatrach: narodowym i niemieckim zostaną urządzone przedstawienia galowe. Na przedmieściach Pragi, zorganizowały się już komitety dla dekorowania ulic i domów. Namiestnik, hr. Thun, miał przybyć wczoraj do Liberecu, celem naradzenia się co do ostatecznego ułożenia programu przyjęcia w tem mieście Najj. Pana.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Budapesztu, iż w tamtejszych kołach parlamentarnych uważają za nieprawdopodobne, aby jeszcze w obecnej sesji mogła być załatwiona reforma administracyjna. Faktem jest, iż niektórzy członkowie partii liberalnej nie zgadzają się z postępowaniem gabinetu w kwestyi reformy wyborczej. Te niezadowolone żywioły nie rekrutują się wyłącznie ze ściślejszych przyjaciół Tiszy, owszem, są między nimi także serdeczni zwolennicy prezesa gabinetu, hr. Szaparyego.

W kołach berlińskich utrzymują, iż sfery decydujące nabierają coraz bardziej przekonania o koniecznej potrzebie powiększenia floty wojennej.

W Kolonii odbędzie się 15 b. m. walne zebranie prezesów związków robotników, robotnic i nieletnich robotników.

Przyszły wiec katolików niemieckich ma się odbyć w Muguncyi.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corresp.*: Wskutek klęski głodowej, panującej już w niektórych guberniach rossyjskich, a stanowczo oczekiwanej i w innych, prawdopodobnie szybkiej załatwioną zostanie oddawna już poruszana kwestya wewnętrznej kolonizacji. Rząd przytem w każdym razie będzie miał na uwadze cel polityczny, mianowicie wzmocnienie rossyjskiego żywiołu w zachodnich guberniach, za pomocą wschodnio-rossyjskich kolonistów. W pierwszej linii prawdopodobnie grunta państwowe obrócone zostaną na cele kolonizacji.

Wedle depeszy petersburskiej do *Köln. Zeitung* rossyjskie ministerstwo wojny otrzymało od fabrykantów broni, z różnych państw europejskich, oferty, co do wyrobu nowych rossyjskich karabinów, a jedną także od pewnej firmy berlińskiej. Ministerstwo jednak odrzuciło wszystkie te oferty z nadmienieniem, że w ogóle tylko drobna część zamówień zostanie oddana fabrykom po za granicami Rosyi, mianowicie, we Francyi.

Rząd rumuński wystosował do W. Porty notę, w której, wskazawszy na to, iż traktat handlowy, przewidziany, między Turcyą a Rumunią, już upłynął, zaprasza rząd turecki do wdrożenia rokowań względem zawarcia nowego traktatu handlowego. Porta odpowiedziała, iż dopiero po zawarciu nowych traktatów z wielkimi mocarstwami, będzie mogła wejść w rokowania z Rumunią.

Z Belgradu zapewniają, iż dotychczas nie podpisano jeszcze ukazów, w sprawie zmian w serbskim ciele dyplomatycznym.

Ristiez powróci dopiero w przyszłym tygodniu z Vranii do Belgradu.

W Kragujewacu odbyło się zebranie duchowieństwa z całej Serbii, celem obradowania nad polepszeniem materialnego i moralnego położenia duchownych.

Wbrew zaprzeczeniom, twierdzi *Figaro*, że carowa przybędzie do Paryża w towarzy-

stwie swego drugiego syna, którego pragnie odwiedzić do Algieru. Wiadomość o tej podróży kilkakrotnie była zaprzeczona, a obecnie uczynił to bar. Staal, ambasador rossyjski w Londynie, który omawiając uroczystości kronstadtzkie, zaprzeczył istnieniu traktatu francusko-rossyjskiego.

Między francuskimi katolikami coraz bardziej objawia się prąd republikański, zainicjowany przez kard. Lavigerie; mamy do zapisanania nowy w tym kierunku objaw: kler dycyezy Grenoble przesłał swemu biskupowi Fawa adres, zawierający następujące trzy punkta: 1) przyjęcie formy państwowej istniejącej; 2) połączenie wszystkich katolików, celem rozpoczęcia akcji wyborczej do przyszłych wyborów; 3) dążenie do zniesienia ustaw, wymierzonych przeciw Kościołowi; mianowicie ustawy szkolnej, wojskowej i t. d.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ks. Sawczyn, administrator parafii gr. kat., zamianowany został nauczycielem religii gr. kat. w gimnazjum w Przemyślu; prowizoryczny nauczyciel w gimnazjum w Rzeszowie, Józef Pizło, zamianowany nauczycielem rzeczywistym tamże; prowizoryczny nauczyciel IV. gimnazjum państwowego we Lwowie, Alfred Jahner, rzeczywistym nauczycielem tegoż gimnazjum; prowizoryczny nauczyciel starszy w seminarjum nauczycielskiem w Krakowie, Jan Wojciechowski, rzeczywistym starszym nauczycielem tamże; wreszcie asystent krajowej szkoły gosp. roln. w Dublanach, Józef Olesków, nauczycielem starszym seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

Göppfritz, 4 września. Monarchowie, tudzież książę Jerzy saski śledzili szczegółowo wszystkie fazy manewrów wczorajszych. Ludność okoliczna zachowuje usposobienie, bardzo dla wojska przyjazne i często wzruszające dane tego dowody. Wojsko, pomimo upałów, ma doskonałą postawę.

Po manewrach powrócił Najj. Pan z gośćmi do Schwarzenau. We wszystkich, uroczystościach przystrojonych miejscowościach, przez które Najj. Pan przejeżdżał, witany był radościami okrzykami.

W Schwarzenau odbyli obaj Monarchowie przegląd kompanii honorowej, ustawionej w dziedzińcu zamkowym, podczas czego muzyka pułkowa zaintonowała pieśń: *Heil dir im Siegeskranz*. Cesarz Wilhelm podał rękę obecnemu namiestnikowi i dziękował za przyjęcie.

Hr. Kaluoky i Caprivi nie byli na manewrach, lecz pozostali przez ten czas w zamku Meyers. Wieczorem odbył się w Schwarzenau obiad dworski, do którego zaproszeni byli także Caprivi, hr. Kaluoky i ks. Reuss.

Schwarzenau, 4 września. Lekarz przyboczny cesarza Wilhelma, dr. Leuthold, spadł z konia na polu manewrów i doznał lekkiej kontuzji.

Sybin, 4 września. Arcybiskup metropolita Romau, zwołał z wykły kongres grecko-orientalnych rumuńskich wiernych z Węgier i Siedmiogrodu, na 13 października, do Sybinu.

Gdańsk, 4 września. Wiec katolików przyjął rezolucyę, witającą przychylnie ustawy, wydane w celu ubezpieczenia i ochrony robotników; dalej postanowił żądać szkoły wyznaniowej i udzielania nauki religii w języku ojczystym. Wiec został wczoraj w południe zamknięty.

Fredensborg, 4 września. Ponieważ nastąpiła piękna pogoda, przeto zaszła zmiana w programie podróży wielk. księcia Jerzego, który wczoraj przed południem udał się w towarzystwie lekarza i adjutanta, statkiem „Carewna“, do Szczecina. Ztamąd wyjedzie w. książę na Kaukaz. Carstwo i carewicz odprowadzili w. księcia na dworzec kolei

Bukareszt, 4 września. Król w towarzystwie prezesa ministrów, sekretarza rady ministeryjalnej, zarządcy dóbr królewskich i dwóch pułkowników wyjechał do Wenecyi.

Sofia, 4 września. Rozpuszczona na giełdzie berlińskiej pogłoska o zamordowaniu Stambułowa, jest fałszywa. Stambułow bawi w Tyrnowie, w najlepszym zdrowiu.

Berlin, 3 września. Na posiedzeniu delegatów miasta, zawiadomił magistrat, że cofa przedłożenie swoje, co do żądania 15.000 marek na koszt uroczystości, które Berlin miał urządzić na cześć niemieckiego kongresu literackiego, ponieważ komitet zarządzający prosił o to cofnięcie ze względu na ciężkie ekonomiczne stosunki. Obradowano następnie nad wnioskiem socjalisty Singera, w kwestyi: jakich środków użyć, ażeby zapobiedz skutecznemu nędzy coraz bardziej w Berlinie wzrastającej. Ostatecznie uchwalono przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Berlin, 4 września. Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie, znoszące zakaz przywozu z Ameryki żywej nierogacizny i wyrobów marsarskich, opatrzonych poświadczeniem urzędowym, że mięso zostało według tamtejszych przepisów zbadane i jako nieszkodliwe dla zdrowia uznane. Kanclerz państwa otrzymał upoważnienie do zarządzania środkami kontroli. Rozporządzenie to wchodzi w życie w dniu ogłoszenia.

Berlin, 4 września. (Tel. prywatne.) Poseł Schlocher wyjechał do Varzinu.

Kopenhaga, 4 września. W. książę Jerzy, wyjechał wczoraj wieczorem przez Hamburg, na południe.

Rzym, 4 września. Papież był przedwczoraj wieczorem bardzo cierpiący. Lekarze zalecili mu zupełny spokój. Wczoraj stan zdrowia Ojca św. nie był zbyt groźnym, budził jednak pewne obawy.

Paryż, 4 września. Z powodu doniesienia o przybyciu włoskich, angielskich i francuskich okrętów przed Saloniki, oświadcza *Siècle*, że udział Francyi w demonstracji flot nie byłby stosowny, ponieważ sułtan z własnej inicjatywy zarządził najsurowsze środki przeciw rozbójnictwu.

Madryt, 4 września. W pobliżu Medina Campo zetknął się pociąg kuryerski z pociągiem towarowym; 48 osób rannych, nikt nie zabity.

Lizbona, 4 września. Pogłoska giełdowa o znizeniu kuponu długu państwa, jest fałszywa.

Konstantynopol, 4 września. Według wiadomości, zaczerpniętej z wiarogodnego źródła tureckiego, udało się, po obszerniejszych wyjaśnieniach, doprowadzić do porozumienia pomiędzy Portą a Nelidowem. W ten sposób ustanął nadal częste nieporozumienia z powodu przejazdu przez Dardanelle statków rossyjskich, należących do rossyjskiej floty ochotniczej, i spełniających służbę handlową pomiędzy Odesą a Władywostokiem. Nieporozumienia te powstały ztąd, że wspomniane statki wiozły czasami także więźniów, konwojowanych przez żołnierzy, a nie raz też wiozły rekrutów, przeznaczonych do garnizonów rossyjskich na Wschodzie, lub wysłuzonych żołnierzy, wracających ze Wschodu do Rosyi. Ułożono tedy, że odtąd każdym razem, gdy żołnierze lub więźniowie wejdą na pokład jakiegokolwiek statku rossyjskiego, w portach morza Czarnego, ambasada rossyjska zawiadomi o tem Portę, która wyda odnośnym statkom pozwolenie wolnego przejazdu. O ile iść będzie o wysłuzonych żołnierzy, powracających do Rosyi, naturalnie bez broni, to Porta na proste oświad-

czenie komendanta sztabu wyda pozwolenie przejazdu.

W kołach tureckich podnoszą, że układ ten nie narusza dotychczasowych traktatów, lecz poprostu reguluje pewne szczegóły stosunku, który co do statków rossyjskiej floty ochotniczej ciągle się powtarza. Układ zastrzega, że statki, jadące pod flagą handlową, mają być uważane jako okręty handlowe.

Konstantynopol, 4 września. Wielki wezyr, Kiamil-basza, otrzymał dymisyę; wielkim wezyrem zamianowany został Dzewad-basza.

Dżemal-basza otrzymał godność szeika-ul-islam; Riza-basza, dotychczasowy komendant wojskowy Ildiz-kiosku, został mianowany ministrem wojny; Rifat-basza, gubernator Smyrny, ministrem spraw wewnętrznych; Ghali-basza, gubernator Saloniki, ministrem dóbr duchownych; Zudi-basza, ministrem oświaty; Mahmud-basza, dotychczasowy gubernator Brussy, ministrem robót publicznych. Dotychczasowy prezydent rady stanu, Arifi-basza został także usunięty; następcy jego jednak jeszcze nie oznaczono. Inni ministrowie pozostali na swych stanowiskach. Minister sprawiedliwości, Riza-basza, obejmie tymczasowo, aż do przyjazdu Dzewada baszy, urząd w. wezyra.

Waszyngton, 4 września. Tutejsi zastępcy kongresistów otrzymali zawiadomienie, że Baquedano złożył prezydenturę. Przywrócenie konstytucyi powitano wielką radością.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1891 r., godz. 1 minut 50. Alp. Towarz. górnicze 81-75, Węgierskie akcje kredytowe 324-75, Akcje anglo-austriackie 151-60, Akcje banku Union 227-—, Akcje kolei Karola Ludwika 205-25, Akcje kolei północnej 270-50, Akcje kolei południowej 100-75, Losy tureckie 31-50, Akcje kolei państwowej 283-25, Akcje kolei Alfeld. — — —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 236-50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 196-50, Wiedeńskie losy komunalne 151 —, Akcje tytoniowe 157-75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104-50, Losy regulacji Cisy — — —, Akcje kolei Rudolfa — — —, Akcje kolei Albrechta — — —, Akcje kolei Elbeta 212 —, Akcje banku dla krajów koronnych 198 —, 4-prc. węgierska renta złota 102-90, Akcje banku związkowego 108-25, Akcje banku obrotowego — — —, Rubel papierowy 1-21-50, Węgierskie losy — — —, Marka niemiecka — — —, Kolej Karola Ludwika — — —, węgierska renta papierowa 100-20, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 4 września 1891 r., godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 278-25, Akcje kolei państwowej 284 —, Akcje tytoniowe 158-50, Anglo-austriackie — — —, Unionbank — — —, Karola Ludwika — — —, Południowa 101-75, Renta papierowa — — —, 5-prc. galic. hipoteczno-obligacje Banku dla krajów koronnych 199-50, listy zastawne — — —, galic. obligacje indemnizacyjne — — —, do — — —, 4 1/2 prc. listy — — —, wne banku krajowego 98-75, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 — — —, Napoleona — — —, Rubel papierowy — — —, 4-prc. węgierska renta złota 103-20, za 100 marek 57-62, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 3 września 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów — — — do — — — zł., żyto — — — do — — — zł., jęczmień — — — do — — — zł., kukurudza — — — do — — — zł., owies — — — do — — — zł., wita per 10,000 litr procent 19-75 do 20-25 zł. Szczecin: Pszenica — — — do — — — zł., rzepak — — — do — — — zł., spirytus — — — do — — — zł., kukurudza — — — do — — — zł. Kolonia — — — do — — — zł., rzepak — — — do — — — zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 10-54 do 10-56 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 232-50 do — — — zł., żyto — — — do — — — zł., spirytus 55-50 zł., rzepakowy olej — — — do — — — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 62-75 olej rzepakowy — — — do — — — fr., spirytus — — — do — — — fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krcchowlecki.

Kundmachung.

Behufs Sicherstellung der kontraktlichen Loco- und eventuell Cantonierungs-Verföhrung militär-ärarischer Güter, sowie der sonstigen bezüglichlichen Leistungen für das k. u. k. Heer und die k. k. Landwehr in den nachbenannten Stationen des k. u. k. 10. Corps für das Jahr 1892, wird die öffentliche Offert-Verhandlung wie folgt stattfinden:

Am	Im Amtlokale	Für die Militär-Station	Auf die Zeit		Beiläufiger Umfang des Geschäftes	Vadium Gulden	Anmerkung
			vom	bis			
am 18 September 1891 um 10 Uhr Vormittags	der k. u. k. Intendanz des 10. Corps in Przemyśl	Dębica	1. J ä n n e r 1892.	31. D e z e m b e r 1892.	9500	50	Ausgeschlossen von der Sicherstellung ist die Verföhrung der Baumaterialien, dann der Bedarf an Lastföhren für die Militär-Bau-Behörden, Befestigungs- und Bau-Leitungen. Folglich erstreckt sich die Sicherstellung für Przemyśl auch auf den Bedarf für das Artillerie-Zeugs-Depot.
		Drohobycz			1000	20	
		Gródek			3500	25	
		Jaroslau			35000	200	
		Jaworów			3000	20	
		Łańcut			25000	150	
		Ropczyce			5000	25	
		Przemyśl			*)	200	
		Przeworsk			5000	25	
		Radymno			12010	70	
		Rzeczów			25000	150	
		Sambor			4000	30	
		Sanok			1000	20	
Sędziszów	3000	25					
Stryj	3000	25					

Bedingungen:

1. Die Verföhrung wird im schriftlichen Offertwege an den Mindestfordernden überlassen und es steht jedem österreichischen oder ungarischen Staatsbürger, welcher sich über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig auszuweisen und dem Ärar die nothige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an der Verhandlung durch Überreichung eines, mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offertes zu betheiligen.

Das Offert hat hinsichtlich der Verföhrung den Frachtpreis eines Meter-Centners = 100 Kilogramm für jede Wegstrecke beziehungsweise per Kalesche, oder angeschirrten Pferdezug u. s. w. nach den verschiedenen Leistungen und Relationen zu enthalten.

Für Locolastföhren ist der Preis nach dem Ladungsgewichte eines zwei oder vier-spännigen Wagens für den ganzen und halben Tag, für Kaleschen und angeschirrte Pferdezüge nach der Benützungsdauer per Stunde, ganzen oder halben Tag anzugeben.

Die Anbote sind abtheilig für nicht voluminöse Güter zu stellen. Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offerent hat im Offerte genau anzugeben, zu welcher täglichen Maximal-Leistung sich derselbe um die offerirten Preise verpflichtet.

2. Jeder Offerent ist verpflichtet, die Beibringung eines Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beziehungsweise dessen Absendung u. z. für protocollirte Firmen durch die Handels- u. Gewerbe-Kammer, für Geschäftsleute, die keine Firma föhren, in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern durch die zuständigen politischen Behörden I. Instanz derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe zuverlässig an dem der Verhandlung vorangehenden Tage bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl einlange; dem Offert aber ist der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

Das Zeugnis hat sich über die Solidität des Offerenten, über dessen persönliche Eignung und Geschäftskennntnisse für die Ausübung des Frachtgeschäftes, über den Umfang des bisher betriebenen Geschäftes, endlich über das ausreichende Vermögen zur Sicherstellung des Ärars auszuspochen.

Jedes Offert ist mit dem vorgeschriebenen, in obiger Tabelle enthaltenen Vadium, zu belegen.

3. Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Verföhrung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag der in obiger Tabelle angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Prozent des Gesamtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zur Erfüllung des mit dem Offerenten abzuschliessenden Contractes als Erfüllungs-Caution liegen.

Das Vadium wird erst nach erfolgter Entscheidung über den Verhandlungsakt den einzelnen Nichterstehern gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

4. In dem Offert, welches mit dem Stempel per 50 Kreuzer versehen und von dem Offerenten unter Angabe seines Charakters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnishefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle und sich verpflichte nach erhaltener ämtlichen Verständigung von der Annahme seines Offertes das Vadium binnen 14 Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offert beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offertes von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen und ist dasselbe ausserdem auch im Offerte zu specificiren.

5. Das Offert ist für den Offerenten vom Momente der Übereichung, für das Ärar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Erstehende von der erfolgten Genehmigung seines Offertes verständigt worden ist. Die Offerenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im §. 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen.

6. Die Anbote können abtheilig oder cummulative gemacht werden, und bleibt der Offerent an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cummulative gemachten Anboten nur eines oder das andere angenommen würde.

7. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte sind am Verhandlungstage versiegelt bis längstens 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10. Corps einzureichen.

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, ferner, welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegrafischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

8. Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den ausgefertigten Bedingnisheften vom 26 August 1891, welche bei der Intendanz des 10. Corps zu Przemyśl beziehungsweise bei den k. u. k. Militär-Stationen-Commanden in den einzelnen Garnisonsorten aufliegen, eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Behandlung ämtlich vorbereiteten Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuföhren ist, unterwirft.

Von der k. u. k. Intendanz des des 10. Corps.

Przemyśl, am 26 August 1891.

L. 1420 (5471 3-3)

Weideochsen-Verkauf!

Am 17 September 1891 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz 85 Weideochsen die zur sofortigen Schlachtung, vorzüglich aber zur Aufstellung für eine kurze Mastdauer in eine Branntweinbrennerei geeignet sind, im mündlichen Versteigerungswege zu ein Stück oder per ein Metercentner Lebendgewicht (12 Stunden futterfrei) verkauft.

Es werden jedoch auch schriftliche versiegelte Anbote mit 50 kr. Stempelmarke versehen, in welchen der Anbotspreis für die gesammten Ochsen entweder per ein Stück oder per ein Metercentner Lebendgewicht in Ziffern und Buchstaben auszudrücken ist, am obigen Tage bis zur 11 Mittagsstunde angenommen und nach der mündlichen Ver-

handlung sofort als Schlussergänzung derselben eröffnet werden.

Reelle Käufer, die vor der mündlichen Verhandlung das obvorgeschiedene Offerte mit einem Reugelde von 1000 fl. im Baaren belegt, überreichen, dann jene, die sich an der mündlichen Verhandlung betheiligen wollen und dieses Reugeld zu Händen der Verhandlungs-Commission bar zu erlegen haben, werden hiezu mit dem Beisatze eingeladen, dass der Erstehende der Ochsen verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar in die Gestütkassa einzuzahlen, wonach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die erstandenen Ochsen nicht gleich abtreiben wollen und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch eine kurze Zeit

hier zu belassen, so werden demselben, die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponibel und nicht ganz ausgenützt sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kaufstüchtige können diese Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für dieselben Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen.

K. k. Staatsgestüts-Direction
Radautz, am 20 August 1891.

L. 6019 (5537 3-3)
W ek. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma jako cessionaryusza Marcina Dudka w kwocie 15 zł, 68 ct. zpn. odbę-

dzie się przymusowa publiczna sprzedaż 3/12 części realności lwh. 307 i 3/4 części realności lwh. 308 ks. g. gm. kat. Siedliska objętej na imię Jana, Antoniego i Zofii Lasotów zainstalowanej w dniach 26 października i 30 listopada 1891 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania pierwszej realności 175 zł. 50 ct., zaś drugiej 2358 zł. 75 ct. Wadyum na pierwszą 18 zł., na drugą 236 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, 6 sierpnia 1891.

L. 1354 (5634 3-3)

W tutejszym sądzie w dniach 30 września i 2 listopada 1891 r. zawsze o 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 319 ks. gr. gm. Kańczuga objętej Feliksa i Franciszki Sochackiej własnej, tudzież połowy realności lwh. 280 ks. gr. gm. Kańczuga objętej Franciszki Sochackiej własnej w celu wydobywania pretenzji Towarzystwa Zaliczkowego kańczuckiego w kwocie 187 zł. 50 ct.

Cena wywołania 965 zł. 50 ct.

Wadyum 10 pr.

Resztę warunków, przejrzyć można w sądzie.

Przeworsk, 27 marca 1891.

L. 3664 (5719 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 30 września i 4 listopada każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 48 gm. kat. Kurów objętej dłużnika Jana Capika własnej na rzecz Kasy Oszczędności miejskiej w Bochni pto 400 zł.

Cena wywołania 3572 zł.

Wadyum 357 zł.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

i. C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 10 lipca 1891.

L. 4552 (5605 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wiarytelności spadkobierców Natana Grabzshrifta w kwocie 180 zł. aw. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 13 października 1891 i dnia 13 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całej realności objętej wykazem 62 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa wedle poz. 1 karty własności do dłużników nieobecnego Fiszla Binnenstocha dla którego ustanowiono kuratorem dr. Adolfa Bryka z Kolbuszowej i masy spadkowej Róży Biennenstockowej należącej.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 30 lipca 1891.

L. 5008. (5733 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kołodziejowie położonej, wedle wyk. hip. 100 i 69 teje gminy Kołodziejów, dłużnika Jakima Dwornika własnej, na zaspokojenie pretenzji Michała Ciurka w kwocie 145 zł., dnia 22 września i dnia 27 października 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej za jakąkolwiekby cenę.

Wadyum wynosi 65 zł. 62 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzyć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekby powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 kwietnia 1891 do tabuli weszli, kuratorem p. dra Przesmyckiego w Haliczu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Halicz, dnia 5 lipca 1891.

L. 5192 (5706 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Pawła i Aloizy Koniecznych przeciw Józefowi Plucińskiemu peto 61 zł. 38 ct. aw. rozpisana została egzekucyjna licytacja realności pod nk. 16 w Ispie lwh. 208 ks. gr. gm. Spytysz nę dzień 14 października 1891 i na dzień 18 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 60 zł.

Cena szacunkowa 600 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzyć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 14 lipca 1891.

L. 10113 (5598 3-3)

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 80 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż połowy ciał hip. 245 ks. gr. Płuków i całego ciał hip. 120 ks. gr. Strutyn Mieczysława Kruszelnickiego własnej na rzecz Racheli Jannenfeld w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacji dnia 15 października

1891 i dnia 17 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Wadyum wynosi dla połowy ciała hip. 245 gm. Płuków, 22 zł. a dla całego ciała hip. gminy Strutyn 69 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny preejrzeć można w registraturze. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany. Złoczów, dnia 16 czerwca 1891.

L. 4125 (5627 1-3)

Na dniach 15 października i 19 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Saula Teichmana dłużnej kwoty 124 zł. 6 ct. wa. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk 49 w Wysocku niższym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Abrahama Teichmana Srułów własnej, protokołem zastawniczego opisanego z dnia 13 kwietnia 1885 l. 2012 zastawniczo opisanego z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł

Wadyum zaś 25 zł.

Blizsze warunki licytacyjne można w tus. registraturze przegladnac.

Borynia, 29 września 1890.

L. 4013 (5776 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 24 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 października 1891 i poniżej takowej licytacja realności pod lk. 85 w Baliczach podgórnych położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Dmytra Woźniaka a względnie tegoż spadkobierców Ilka Woźniaka i Anny Serbin własnej o zapłacenie 110 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 392 zł.

Wadyum 39 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator p. Manswet Janiszewski w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 26 czerwca 1891.

L. 4078 (5771 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji dłużnej kwoty 7 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 21 września i 19 października 1891, każdą razą o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod l. k. 15 w Senatówce ad Czołhynie położonej wyk. hip. l. 193 ks. grunt gminy kat. Przyłbice objętej dłużnej nieobjętej masy ś. p. Iwana Łucia własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 137 zł.

Wadyum 13 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądu przegladnac.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 19 czerwca 1891.

L. 1856 (5672 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 20 zpn. odbędzie się na rzecz Estery Kleiner w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 1752 gminy kat. objętej, dłużnika Mojżesza Mondscheina własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 września 1891 i dnia 16 października 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. Witlina w Kałuszu.

Wadyum wynosi zł. 10 aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kzłusz, dnia 26 czerwca 1891.

L. 3454 (5670 1-3)

W dniach 15 października 1891 i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12, 9, 29 i 50 Franciszka Jarosza w Fałszowy własnej na rzecz kasy oszczędności Tarnowskiej pto. 2500 zł. aw. zpn. dla wierzycieli na realnościach tych ubezpieczonych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 27 listopada 1889 nabyli prawo zastawu na powyższych realnościach.

Cena wywołania 16507 zł.

Wadyum 1650 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, 19 sierpnia 1891.

L. 3453 (5669 1-3)

W dniach 15 października i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie Wojniczu przymusowa sprzedaż realności pod l. 201 i 404 gminy Wojnicz, Stanisława i Rozalii z Bajców Wajdów własnych, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 539 zł. 6 ct. zpn. dla wierzycieli na realnościach tych ubezpieczonych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 13 maja 1891 nabyli prawo zastawu na powyższych realnościach.

Cena wywołania realności l. 201 gminy Wojnicz 3750 zł., zaś co do realności l. 404 gminy Wojnicz 250 zł.

Wadyum odnośnie do realności l. 201 375 zł., zaś do realności l. 404 25 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 8 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 10220 (5767)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Salamona Lichta ustanowiono p. dr. Jakóba Baumfelda stałym zarządcą tejże masy konkursowej, zaś p. dr. Jakóba Meстера tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.

Przemyśl, 22 sierpnia 1891.

Konkurs.

L. 889. (5740 3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Juliana Szemelowskiego posady c. k. notaryusza we Lwowie, rozpisujemy niniejszem konkurs po dzień 25 września 1891 wzywając kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz w tymże terminie do tut. c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1891.

L. 32807. (5738 3-3)

Konkurs na posady:
a) pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Rabce w powiecie myślenickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 500 zł. z obowiązkiem przystąpienia do stowarzyszenia pensyjnego i utrzymywania ekspedytora jako drugą siłę roboczą w miesiącach lipcu i sierpniu roku każdego:
płaca pocztowa rocznych 500 zł.
płaca za telegraf . . . 120 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . 120 zł.
i wynagrodzenie . . . 500 zł.

za codzienne 4 razowe jazdy do dworca kolei żelaznej tamże;

b) ekspedynta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zarudziu w powiecie złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucją 200 zł. z płacą rocznych . . . 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
i wynagrodzenia . . . 180 zł.

na posłania pieszo do Zborowa i napowrót;

c) kilka posad konduktorów, listonoszy, woźnych, dozorców linii telegraficznych i ekspedyntów za kaucją 400, 300 a względnie 200 zł., z poborami po 400 zł. i dodatkami aktywalnym.

Podania należy wnieść o pierwsze dwie posady najpóźniej do 15, zaś o następne najpóźniej do 22 września br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1891.

Zl. 1469. (5761 2-3)

C o n c u r s
für eine Wirtschaftselevenstelle bei dem k. k. Staatsgestüte in Radautz.
Bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz wird ein Wirtschaftseleve mit dem Adjutum jährlicher vierhundert Gulden (400 fl.) einem Natural-Wohnzimmer und dem Bezuge von 10-23 m². harten Brennholzes aufgenommen.

Bewerber haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der körperlichen Eignung sich über die genossene Vorbildung und insbesondere darüber auszuweisen, dass sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirtschaftlichen Mittelschule mit gutem Erfolge absolviert haben.

Der Nachweis einer landwirtschaftlichen Praxis, die Absolvierung der Hochschule für Bodenkultur mit gutem Erfolge, sowie

die Kenntniss der Landessprachen oder wenigstens einer slavischen Sprache ist erwünscht. Die Gesuche sind binnen vier Wochen vom Tage der ersten Veröffentlichung dieser Concursausschreibung in der Wiener-Zeitung, an die Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu richten.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 31 August 1891.

L. 7261. (5737 2-2)

Odnosnie do konkursu w Nr. 200 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta sądowego we Lwowie z dniem 22 września 1891 upływa.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

Kuratele.

L. 12545 (5773 1-3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Senczynę z Petranki obłąkanym ustanawiając kuratorem Antoniego Senczynę z Petranki.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 28 sierpnia 1891.

L. 21847 (5744 1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Jana Miaskowskiego budowniczego w Krakowie umysł chorym i ustanowił kuratorem jego adwokata dr. Jana Szaflarskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 8196 (5694 1-3)

C. k. Sąd powiatowy ma w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że dla Iwana Czekajło w Majdanie Gołogórskim jako głuchoniemego w myśl §. 275 uc. kurator w osobie Matwija Pilipiak ustanowiony został.

Złoczów, dnia 2 maja 1891.

L. 16943 (5696 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany zawiadamia, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie l. 5598 kuratela ustanowiona z powodu marnotrawstwa dla Piotra Stockiego uchyloną została.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Złoczów, 10 sierpnia 1891.

L. 3983 (5697 1-3)

Justyna Babińska z Hulcza uznana marnotrawczynią.

Kuratorem jej mianowano Michała Szpaka ze Złiatyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 6 czerwca 1891.

L. 7789 (5698 1-3)

Michał Dziaruk z Prusina uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dlań ustanowiono Mikołaja Sanockiego tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 27 listopada 1890.

Wyroki prasowe.

Zl. 163 (5590)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 34 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ Organ der österr. Socialdemokratie vom 21 August 1891 in dem daselbst auf der 1 Seite unter der Rubrik: „Von Nah und Fern“ enthaltenen Artikeln beginnend mit den Worten „Es giebt auch in Ungarn“, endigend mit „angehört hat“, das Vergehen nach §§ 303 und 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 22 August 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: daß der Inhalt der Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Bäcker-Zeitung“ Organ der Bäcker-Arbeiterschaft Oesterreich-Ungarns vom 20 August 1891 in den daselbst enthaltenen Artikeln: a. auf der Seite 1 und 2 mit der Aufschrift: „Groß-Wien und die Lebensmittelvertheuerung“, b. auf Seite 4 und 5 unter der Rubrik: „Verschiedenes“ mit der Aufschrift: „Revolutionäres“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 22 August 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 30620. (5652 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Józefa Skrentkowskiego czyli Józefa Skrentkowskiego, względnie jego również nieznanego spadkobierców lub prawonastępców, że w skutek pozwu Hipolita Sawrackiego o wykreślenie praw dzierżawnych i suboneracji z realności 634 1/4 wytoczonego, kuratorem adw. dra Hahna ze zastępstwem przez adw. dra Kohna ustanowiono, że przeto jego, względnie ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebna informację udzielić, w ogóle do swej obrony służące kroki poczynić i o tem Sąd zawiadomić. We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 27724. (5651 3-3)

Lwowski c. k. Sąd krajowy ustanawia w sprawie Maryi Stroka o ekstatulację sumy 25 zł. z pn., dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Bronisławy Trombaczewskiej, celem doręczenia jej tus. uchwały z 31 stycznia 1891, l. 3295, pozwalającej wykreślenie prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 25 zł. z pn., wedle poz. 29 karty C. w. h. l. 766 II dz. w stanie biernym realności lk. 831 3/4 we Lwowie na rzecz Bronisławy Trombaczewskiej ciężącego, tudzież celem dalszego w ogóle zastępowania jej w tej sprawie kuratorem ad actum w osobie p. adw. dra Sietnickiego z substytucją p. adw. dra Czarnika we Lwowie i o tem rzeczoną Bronisławę Trombaczewską przez edykt niniejszy zawiadamiamy. We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 32322. (5728 3-3)

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do t. u. obwieszczenia z dnia 31 stycznia 1891, l. 3982, podaje się na podstawie rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 14 sierpnia b. r. l. 33271 do powszechnej wiadomości, że wedle zawiadomienia rumuńskiego zarządu poczt zakaz przywozu żyjących zwierząt do Rumunii jako posyłek pocztowych nie rozciąga się na żyjące ptaki, o ile opakowanie tych posyłek pocztowych nie jest tego rodzaju, iżby dla przewozu pocztowego trudności powstać mogły. Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

KUNDMACHUNG.

Unter Bezugnahme auf die h. a. Kundmachung vom 31 Jänner l. J., Zl. 3982, wird im Grunde Erlasses des h. Handels-Ministeriums vom 14 August 1891, Zl. 33271, zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass laut Mittheilung der rumänischen Postverwaltung das Verbot der Einfuhr lebender Thiere in Form von Fahrpostsendungen nach Rumänien sich auf lebende Vögel nicht erstreckt, sofern die Verpackung eine derartige ist, dass für die Beförderung keine Schwierigkeiten entstehen. Lemberg, am 26 August 1891.

ОПОВІЩЕННЯ.

Відносно до т. у. оповіщення з дня 31 січня 1891, Ч. 3982, подаєся на підставі розпорядження вис. ц. к. Міністерства торгівлі з дня 14 серпня с. р., Ч. 33271, до загальної відомості, що після зазначеного румунського заряду пошти, заборона привозу живих тварин як поштових посилок не розтягаєся на живих птахів, оскільки опакування тих посилок не єсть того роду, щоб для перекозу поштового трудності могли повстати. Львів, дня 26 серпня 1891.

L. 4022. (5700 3-3)

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Słuszyka, przeciw któremu Süsche Abeles wniósł w dniu 7 sierpnia 1891 do l. 4022, pozew o zapłacenie 47 zł. 91 ct. aw. z pn., na który wyznaczoną została rozprawa wedle postępowania drobiazgowego na dzień 25 września 1891 godzinę 9 przed południem, ustanawia się Jana Tuckiego z Porąb kuratorem. Wzywa się przeto Michała Słuszyka, ażeby temuż kuratorowi informacji udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy. Dynów, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 16280. (5687 3-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Maurycego Ehrenfreunda, że na skargę firmy Emanuela Friedländer i spółka w Berlinie, wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 1000 zł. z pn., i że dla niego kuratorem adw. dra Szauzera a jego zastępcą adw. dra Chodackiego ustanowił. Tarnów, dnia 27 sierpnia 1891.

L. 14202. (5695 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu nie-

wiadomego Maryana hr. Łosia z powodu wniesionego przeciw niemu w tutejszym Sądzie pod dniem 18 lipca 1891, l. 14202, przez Jana Paygerta pozwu przeciw Maryanowi hr. Łosiuowi niewiadomemu z miejsca pobytu o uznanie prawa własności realności rustykalnej w Bortkowie wyk. hip. 414 objętej z pn., celem zastępowania pozwanego w przeprowadzić się mającym sporze ustnym na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat pan Rożankowski ustanowiony został.

Wzywa się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obronne poda, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 20 lipca 1891.

L. 7147. (5621 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Reicha, że celem doręczenia mu rezolucji tabularnej z dnia 23 marca 1891 l. 2641 ustanowiono dla niego kuratorem Jana Parobka z Kuryłówki i temuż zwróconą rezolucję doręczono.

C. k. Sąd powiatowy. Leżajsk, dnia 17 sierpnia 1891.

L. 2078. (5601 2-3)

Zawiadamia się nieobecnych Rosi Daar i Markusa Daara, że tus. rezolucją z 17 marca 1891 l. 2078 pozwalającą na zainstalowanie prawa własności 1/36 części ciała hipotecznego, wykazu do liczby 150 księgi gruntowej gminy Dębicy, w miejsce Miadli Dreissiger w stanie biernym sumy 400 zł. wa., w miejsce Samuela Prekera i sumy 200 zł. wa. w miejsce Dawida i Mindli Dreissiger, dla Frymety Daar ustanowionym kuratorem a to dla pierwszej adw. dr. Friedbergowi a dla drugiego Pinkasowi Ulmanowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy. Dębica, dnia 17 marca 1891.

L. 4731. (5622)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 1 sierpnia 1891, l. 4362, wpisano dnia 9 sierpnia 1891 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę Aron Kimel i s., dla przedsiębiorstwa wyrębu drzewa w zwejkowie, której spółnik jawny Aron Kieł jest właścicielem realności i handlarzem drzewa w Monasterzyskach zamieszkałym zaś drugi spółnik jawny Mojżesz Samet jest właścicielem realności i dzierżawcą prawa propinacji w Szwejkowie zamieszkałym, nareszcie trzeci spółnik jawny Fischel ölzer jest właścicielem realności i handlarzem drzewa, w Monasterzyskach zamieszkałym, że spółka ta od trzech (3) lat istniej i że firmę tę wyłącznie tylko spółnik An Kimel swem pełnym imieniem i nazwiskiem z dodatkiem słów „i spółka“ podpisać będzie.

Brzeżany, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 446. (5796 1-3)

Sarazki Sąd powiatowy uwiadamia Jzrael Grünhauta z miejsca pobytu nieznanego, z Józef Kazimirzów dnia 1 czerwca 1891 4546 wniósł przeciw niemu i Betti Grünht pozew o zapłacenie 100 zł. i 127 zł., że termin do sumarycznej rozprawy na dzień września 1891 godzinie 9 rano wyznaczono i że dla pierwozwanego Zygmunt Dziernowski w Zbarażu kuratorem ad actum ustanowiony został.

Wzywa się zatem pierwozwanego, ażeby kuratorowi potrzebnej udzielił informacji lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż jeżeli skutki zaniedbania sam sobie przypie.

Saraz, dnia 9 czerwca 1891.

L. 31. (5746 1-3)

C. k. Sąd powiatowy we Fryszaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Onufra, Wacława, Kajetana Małeckich i Walentego Pietrzyckiego, iż Jan, Kazimierz i Kataryna Laskowscy wnieśli przeciwko nim pew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 30 zł. m. wied. z karty C, posiadłości Fryszaku lwh. 276 objętej, że im kuratorem Antoniego Dymnickiego ustanowiono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 września 1891 o godzinie 10 rano wyznaczono. Wolno przeto pozwanym, kuratorowi dać potrzebną informację, lub też ustanowić innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy. Łysztak, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 405. (5745 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Herscha Kohanna, że c. k. Dyrekcja galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie wniosła 20 czerwca 1891 l. 844, tem zaspokojenia grzywny propinacyjnej zaległej u Herscha Waldmanna w kwocie 50 zł. aw. z pn., prośbę o egzekucję szacowanie realności wyk. hip. l. 283 k. gminy Sosolówka objętej, obecnie na

imię Abrahama Herscha Kohanna zainstalowanej, której załatwienie i dalsze uchwały doręcza się ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Czaczkowskiemu, a Abrahamowi Herscha Kohanna wzywa się, by wskazał swoje miejsce pobytu, lub o środkach prawnych zawiadomił kuratora.

Czortków, dnia 23 sierpnia 1891.

L. 158/pr. (5753)

Dla VI zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 23 listopada 1891 o godzinie 9ej przed południem zamianował jego Ekszellenca p. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego Ludwika Habdank Białokórskiego, a zastępcami jego c. k. radców Sądu krajowego Karola Fuger de Rechtborn, Franciszka Bogdanego, Jakóba Finkla, Ludwika Majewskiego, Jana Nikischa, Teofila Sawczyńskiego, Leontyna Hołyńskiego, Henryka Nitarskiego, Edmunda Duniewiczza, Fryderyka Kunzeka, Antoniego Spędakowskiego, Józefa Lewickiego, Ambrożego Janowskiego, Leopolda Wiktora Spaustę i Władysława Wiktora Franka.

Prezydym c. k. Sądu krajowego karnego. Lwów, dnia 28 października 1891.

L. 6429. (5747 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Kulczyce część I, II, III i IV w gal. tabuli krajowej na Jana Guta Kulczyckiego, Jana Polewki Kulczyckiego, Stefana, Teodora i Julię Kulczyckich zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majątności w ilości 1148 zł. 22 1/2 ct. a. w. wymierzonym zostało, i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 15 listopada 1891 wierzycielności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchani nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swej wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzone w legalizowane pełnomocnictwo.

2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach.

3) oznajmienie pozycji tabularnej zgłoszonej wierzytelności.

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczey bowiem uchwały przesłaniami będą pocztą ze skutkiem doręczenia do rąk własnych.

Sambor, dnia 21 lipca 1891.

L. 9256. (5699 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia, iż w sprawie przeniesienia ciężącego w wykazie hipotecznym l. 250 księgi gruntowej gminy katastralnej Czortków stary na rzecz małoletnich Fedka, Jakima, Maryi i Zofii Pidrucznych prawa zastawu dla kwoty 37 zł. 55 ct. z pn., do nowo powstałych ciał hipotecznych gminy katastralnej Czortków stary objętych, w przymocie hipoteki łącznej, ustanowiono dla nich kuratorem ad actum adwokata dra Diamanta w Czortkowie i że przeznaczona dla nich tusądowa uchwała tabularna z dnia 29 marca 1891, l. 4336, temuż kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Fedka, Jakima, Maryę i Zofię Pidrucznych, by u wyż wymienionego kuratora zgłosili się lub innego zastępcę sobie obrali, inaczey szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszają.

Czortków, dnia 30 czerwca 1891.

L. 3052. (5661)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 9 maja 1891 l. 2208 wpisano dnia 23 maja 1891 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Włodzimierza Kompit dla handlu korzennego w Podhajcach, której właściciel Włodzimierz Kompit w Podhajcach zamieszkały takową sam początkową literą swego imienia i pełnym nazwiskiem podpisywać będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego. Brzeżany, 30 maja 1891.

L. 5770. (5664)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 25 lipca 1891 l. 5237 wpisano dnia

6 sierpnia 1891 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „H. Sigall“ dla przedsiębiorstwa dzierżawy propinacji w Białym kamieniu, której dzierżyciel Hersch Sigall w Białym kamieniu zamieszkały.

Złoczów, 16 sierpnia 1891.

L. 11296. (5625)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy, ogłasza, iż wymazano z rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmę „L. E. Veltze dem komisowy i Agencyjny w Tarnopolu“ a po niemiecku „L. E. Veltze Commissions-und Agentursgeschäft in Tarnopol“.

C. k. Sąd obwodowy. Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 9305. (5662)

Samborski ek. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisano firmę Essig Fabrik in Bolechów Moses Rand.

Sambor, 25 sierpnia 1891.

L. 11594. (5748)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę Dawid Frenkel, handel drzewem materyałowym i opałowem w Budzanowie.

C. k. Sąd obwodowy. Tarnopol, dnia 18 sierpnia 1891.

L. 1540. (5715 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Amelię Gonejowską, że tus. uchwałą tabularną z dnia 9 czerwca 1890 l. 2271 doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum p. Arturowi Madejskiemu ek. notaryuszowi w Łące.

C. k. Sąd powiatowy. Łąka, dnia 15 kwietnia 1891.

L. 15569. (5682)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem że firmę „Stanisław Korzeniowski“ wyrób wódki w Kłodzianku w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 16491. (5764)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że zamianował kandydata notaryalnego Kazimierza Machowicza zastępcą Apolinarego Przyłęckiego c. k. notaryusza w Jaśle na czas choroby ostatniego i polecił pierwszemu, aby urzędowanie jako zastępca z dniem 1 września 1891 rozpoczął.

Tarnów, dnia 31 sierpnia 1891.

L. 16013. (5708 1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Ludwika Przmanowskiej de pr. 1 maja 1891 l. 11635 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do losu pożyczki miasta Krakowa nr. 67780 i wzywa każdego, kto wyżej opisany los w swem posiadaniu ma, aby takowy w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w gazecie urzędowej, okazał, i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie los powyższy opisany po upływie tego czasu za nieistniejący i wszelkiej mocy pozbawiony uznany będzie, z tem jednak, że skuteczność prawa amortyzacji dopiero po upływie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni po dniu zapadłej płatności t. j. wylosowania rzeczowego losu nastąpi.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 21061. (5709 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Racheli Laub cessayonaryuszki E. H. Spiry przeciwko Chaimowi Laubowi względnie jego spadkobiercom pto 389 zł. 15 ct. wa. z pn., ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Rosalii z Laubów Herschkowitzowej, celem zastępowania jej w tej sprawie kuratorem adw. dra Olearskiego z substytucją adw. dra Doboszyńskiego i wzywa ją, aby albo ustanowionemu dla niej kuratorowi swoich środków prawnych udzieliła, lub też innego pełnomocnika tut. Sądowi przedstawiła.

Kraków, 7 sierpnia 1891.

L. 11011. (5714 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wincenego Leśniaka, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia w tutejszym Sądzie zgłosił i deklarację do spadku po śp. Janie Leśniaku, który z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia w dniu 3 kwietnia 1886 w Przyszowej zmarł, wniósł, inaczey bowiem dalsze postępowanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Wojciecha Pająka ustanowionym, przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Limanowa, dnia 21 lipca 1891.

L. 18843 (5520 1-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Emilii Janikowskiej de praes. 15 czerwca 1891 l. 15848 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej kasy oszczędności m. Krakowa nr. 120527 na imię Jana Grzesiaka wystawionej a której saldo z dniem 1 lipca 1891 kwotę 137 zł. 9 ct. wynosiło i wzywa każdego, kto wyżej wzmiankowaną książeczkę wkładkową w swem posiadaniu ma, aby ją w przeciągu jednego roku i 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej“ okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za nieistniejącą i wszelkiej mocy, prawnej pozbawioną uznana będzie.
Kraków, 17 lipca 1891.

L. 7143. (5666 2-3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Tuzla vel Duzla, że w celu doręczenia mu tus. uchwały tab. z dnia 16 maja 1891, l. 4233, zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 43 zł. z pn., na karcie ciężarów 2/4 części ciała hip. whl. 1512 ks. gr. gminy Kamionka str., na rzecz Piotra Szybki i dalszych ustanowiono dla niego kuratorem Jana Wąsowicza.
Kamionka str., dnia 4 sierpnia 1891.

L. 5212. (5623 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako pertraktacyjny w Tarnopolu wzywa nieznanego z miejsca pobytu Abrahama Kahane, ażeby w przeciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosił i oświadczenie swoje do spadku po matce swej Chanci Kahane dnia 3 listopada 1889 w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej, tem pewniej wniósł, ileż inaczey spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Mantlem przeprowadzonym będzie.
Tarnopol, dnia 2 maja 1891.

L. 9440. (5688 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Josia Kreutnera, iż w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw niemu pto 4 raty po 39 zł. 69 ct. i 577 zł. 8 ct. z pn., ustanowił dlań kuratorem ad actum adwokata dra Milgroma z zastępstwem adwokata dra Schustera w Kołomyi i doręczył kuratorowi uchwałę ts. z dnia 13 czerwca 1891 do l. 8975, dla egzekuta przeznaczoną, którą dozwolono licytacyjną sprzedaż jego realności pod l. k. 112 i 456 2/4 w Kołomyi położonej.
Kołomyja, dnia 25 lipca 1891.

L. 10781. (5689 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie wekslowej spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Dawidowi Edelheit, Saulowi Blatterfeind i Abrahamowi Edelheit o 114 zł., dla ostatniego z miejsca pobytu niewiadomego ustanowił kuratora w osobie adwokata dra Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1891 l. 10781.
Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 26638. (5683 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby adwokata dra Kazimierza Bliżińskiego we Lwowie de praes. 18 czerwca 1890 l. 26638, przyjął do wiadomości wypowiedzenie przez pomienionego pełnomocnictwa mu przez Ludwika i Rozalię hr. Cigala w sporze z Leonem Hałeckim o uznanie rachunku z administracji dóbr Nagórzany udzielonego.
Powyższa uchwała doręcza się z miejsc pobytu niewiadomym Ludwikowi i Rozali hr. Cigala do rąk równocześnie w osobie adw. dra Dornbacha z zastępstwem adw. dra Romanowskiego ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem Ludwika i Rozalię hr. Cigala, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.
We Lwowie, dnia 18 października 1890.

L. 2760 (5568 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 9 marca 1827 zmarł w Nowym Sączu Berl Hecht. Ponieważ Sądowi nie jest wiadomem czy po przyrodniem rodzeństwie zmarłego, jako to Lippie Hecheie, Jente Ryfca, Rübbel i Meche Hechtach nie pozostali jacy potomkowie względnie spadkobiercy, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby z jakiego kolwiek tytułu mieli prawo do tego spadku, aby swe prawo w tut. Sądzie w przeciągu roku, od poniżej wyznaczonego dnia licząc, zgłosili i przy wykazaniu tytułu deklaracje spadkowe wnieśli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe

z tymi tylko, którzy się do spadku deklarowali przeprowadzonym i spadek im przyznany zostanie.

Nowy Sącz, 11 lipca 1891.

L. 6072 (5578 3-3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 458 zł. z pn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, 4 sierpnia 1891.

L. 19415. (5729 3-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Skwarczyński c. k. notaryusz w Kulikowie, w skutek przywołanego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 6 czerwca 1891 l. 8849, przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Nadwórnie z dniem 30 sierpnia 1891 z urzędowania w Kulikowie ustępuje a dnia 2 września 1891 urzędowanie w Nadwórnie obejmuje.
Lwów, dnia 19 sierpnia 1891.

L. 6073 (5579 3-3)

W sprawie sumarycznej Mojżesza Friedmana przeciw Mieczysławowi Albertowi o 339 zł. zpn. mianuje się dla pozwanego Mieczysława Alberta jako z miejsca pobytu niewiadomego celem zastępstwa kuratora w osobie p. Konstantego Widawskiego z Budzanowa i wzywa się pozwanego edyktem, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub o obranym swoim zastępcy tut. Sąd zawiadomił.
C. k. Sąd powiatowy.
Budzanów, dnia 4 sierpnia 1891.

L. 32258. (5726 3-3)

Dyrekcya poczt i telegrafów poszukuje na ponieszenie urzędu eraryalnego pocztowego i telegraficznego w Zaleszczykach albo osobnej realności składającej się z 10 do 12 obszernych pokoi, jednej kuchni, składów na drzewo, najniżej dwóch piwnic, szopy na 3 do 4 wozy pocztowe i podwórza ze studnią lub też wymienioną ilość lokalności w większej realności.
Mający chęć wynajęcia zechcą dotychczas swoje oferty wnieść najdalej do końca października 1891 r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1891.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

L. 32394. (5727 3-3)

Poszukuje się na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego w Stryju, począwszy od 1 stycznia 1892, ewentualnie od późniejszego terminu 16 do 18 obszernych pokoi, a na pomieszczenie dla naczelnika tegoż urzędu dalszych 3 do 4 pokoi z kuchnią, oprócz tego wozownię na trzy do czterech wozów, odpowiednią ilość piwnic i dość obszernego podwórza ze studnią, o ile możności w realności, którąby poczta sama zajmowała.
Mający chęć wynajęcia, zechcą swe oferty wnieść do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie do końca września br.
Lwów, dnia 27 sierpnia 1891.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Doniesienia prywatne.

Płótna czysto lniane korczyńskie najtrwalsze i najtańsze dymy, ręczniki różne, chusteczki do nosa w najlepszym gatunku po cenach najniższych. Próbkę franko.
Wł. Gonet, w Korczyni ad Krosno. 601

Obwieszczenie. 5778

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 23 września 1891 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdujące pomieszczenie w stajni urzędowej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 25 września 1891 (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach“.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa dnia 17 sierpnia 1891
(Przedruk nie będzie płatnym.)

W wyższym ośmioklasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

W. Niedziałkowskiej

Lwów, ul. Jagiellońska 7
wpisy uczenie tak pensyonarek jak dochodzących zaczynają się dnia 29 b. m., lekcyce zaś dnia 5 września. 5438

Koldry szyte

po zł. 5, 8, 9, 16, 11 i 15.

Prześcieradła

156 cm. szer. 210 cm. długie zł. 1.40,
176 cm. szerokie 210 cm. długie.

Sienniki kolorowe

po zł. 1.25, 2.25 i 2.50

handel płócien i bielizny JANA RIEDLA

we Lwowie.

MAŚC NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU
Maść ta leczy wrzodki, przyszczo, czerwonoci, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Skłó 2 franki we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.
we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego. — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Rodyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie w aptece p. Ruckera. 3614

Zdrowisko solankowo-borowinowe i zakład wodoleczniczy

MORSZYN

otwarty od 1. maja.
Poczta i telegraf w miejscu.

Blizszych objaśnień udziela 4434

Dr. A. Medvey.

Maison Hermann-Lachapelle J. BOULET & C. Successeurs

31-33, rue Boineod, à Paris

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ

Cztery Medale złote na Wystawie powszechnej w Paryżu r. 1889.

SPECYALNOŚĆ MASZYN PAROWYCH

MASZYNY PAROWE horyzontalne pół-stałe, prostopadłe pół-stałe
Kotły o zwrotnym płomieniu
o sile 1 do 20 koni.
o 1 lub 2 cylindrach,
o sile 4 do 100 koni.



Te maszyny funkcyonują na Wystawie w Moskwie.

Maszyny parowe do instalacyi oświetlenia elektrycznego.
Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami. 4412

Bez konkurencyi!

Nowo urządzony magazyn

W. Ścibora i E. Jarosz

we Lwowie, ul. Batoro nr. 20 (hotel Szwajcarski)
poleca wielki wybór

bielizny męskiej damskiej i dziecinnej
własnego wyrobu.

Kolnierze i mankiety.

Największy wybór krawatek.

Urządziwszy pracownię na sposób zagraniczny, przyjmujemy wszelkie roboty w zakres białego szycia wchodzące.

Posiadamy wielki wybór haftów gotowych wszelkiego rodzaju i sprzedajemy takowe po cenach fabrycznych.

5779

Wyrób krajowy własny.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowicką
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylowowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony ze gotówką, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 4252